



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, niedziela 10 i poniedziałek 11 lipca 1960 roku

Nr 163 (4238)

Władysław Gomułka uczestniczył w naradzie aktywnego partyjnego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). 9 bm. od była się w Warszawie narada aktywnego partyjnego Wojska Polskiego poświęcona omówieniu głów. ch kierunków pracy w wojsku w dziedzinie polityczno-wychowawczej i gospodarczej w nawiązaniu do wytycznych V Plenum KC PZPR.

W naradzie uczestniczyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki oraz członek KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha.

Na zakończenie narady zabiegł głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, podkreślając wagę wychowania ideowo-politycznego i właściwych jego metod.

Państwa socjalistyczne udziela Kubie poparcia w jej sprawiedliwej walce

— oświadcza N. S. Chruszczow na ogólnorosyjskim zjeździe nauczycieli

MOSKWA (PAP). — Na ogólnorosyjskim zjeździe nauczycieli rozpatrującym doniosłe zagadnienia połączenia nauki z pracą produkcyjną wygłosił 9 bm. przemówienie N. S. Chruszczow.

Szef rządu radzieckiego podzielił się wrażeniami z pobytu w Austrii. Podkreślił on, że wizyta była pożyteczna i owocna, a spotkania i rozmowy z meźami stanu Austrii były szczere i przyjazne.

Spotkania z ludnością Austrii podczas podróży po kraju były

szczególnie serdeczne — powiedział Chruszczow. Naród austriacki dał wyraz temu, że aprobuje radziecką zagraniczną politykę pokojową i z uznaniem odnosi się do zwycięstw Związku Radzieckiego w latach rewolucji.

Nawiązując do sprawy amerykańskich baz wojskowych na terytoriach różnych krajów, premier radziecki oświadczył, że przykład Austrii prowadzącej politykę neutralności, wykazuje, iż narody państw, które nie uczestniczą w agresywnych blokach militarnych, mają większą gwarancję swego bezpieczeństwa niż kraje, w których znajdują się bazy wojskowe.

Odrzucając insynuacje niektórych kół USA i Niemiec z ostatnich dni na temat rzekomej ingerencji Związku Radzieckiego w sprawy wewnętrzne Austrii, Chruszczow oświadczył, że je-

śli chodzi o ingerencję w wewnętrzne sprawy innych krajów, to należy wskazać właśnie na Stany Zjednoczone.

Przykładem ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych krajów jest amerykańska polityka wobec Kuby, która USA chcą zdławić przy pomocy blokady i siodarce. Jednak — powiedział Chruszczow — czasy dyktatu USA minęły. Związek Radziecki wyciąga pomocną dłoń do narodu Kuby walczącego o swą niezależność. Powinniśmy ostrzec, że minęły te czasy, gdy imperialiści według własnego widzimisię grabili i dzielili świat.

Uczynimy wszystko, by poprzeć Kube w jej walce. Państwa socjalistyczne i wszystkie kraje stojące na pozycjach pokoju udziela narodowi Kuby poparcia w jego sprawiedliwej walce.

Chruszczow stwierdził, że poziom rozwoju nowoczesnej techniki skracza odległość i obecne od Związku Radzieckiego do USA nie jest już tak bardzo daleko. Mówiąc obrazowo, w razie konieczności artylerzyści radziecy mogą wesprzeć swymi rakietami naród kubański, jeżeli agresywne siły w Pentagonie ośmielią się rozpocząć interwencję przeciwko Kubie. Jak wykazały ostatnie próby z rakietami radzieckimi — wskazał Chruszczow — docierała one ściśle do określonego miejsca z odległości 13 tys. km.

Kończąc część przemówienia Chruszczow poświęcił zagadnieniom organizacji nauki w szkołach, roli szkoły i rodziny w wychowaniu młodego pokolenia. Wskazał on, że partia komunistyczna i rząd radziecki są wdzięczni nauczycielom radzieckim za ich niełatwą, prawdziwie szlachetną pracę.

Z pobytu premiera Chruszczowa w Austrii



Na zdjęciu: premier Chruszczow przemawia na konferencji prasowej w dniu wyjazdu z Wiednia. (Relację z konferencji prasowej N. S. Chruszczowa zamieściliśmy wczoraj). CAF — telefoto

Przemówienie Wł. Gomułka w prasie zagranicznej

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” opublikował w sobotę obszernie streszczenie przemówienia wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułka, na Plenum KW PZPR w Katowicach, zapożyczając tytułem: „socjalizm stworzył realną możliwość zapobieżenia wojnom”.

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka zamieściła w sobotę streszczenia przemówienia Wł. Gomułka, wygłoszonego w Katowicach.

RZYM (PAP). — Dwa dzienniki rzymskie, socjalistyczny „Avanti” i chrześcijańsko-demokratyczny „Il Popolo” opublikowały w sobotę urywki z przemówienia wygłoszonego przez Władysława Gomułka w Katowicach.

Dzienniki obszernie streszczają część przemówienia, dotyczącego sytuacji międzynarodowej oraz stanowiska krajów socjalistycznych wobec ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Władze radzieckie zakończyły śledztwo w sprawie lotnika Powersa

MOSKWA (PAP). Według komunikatu Agencji TASS, Komitet Bezpieczeństwa Państwa

wego przy Radzie Ministrów ZSRR zakończył śledztwo w sprawie amerykańskiego lotnika-wywiadowcy, F. H. Powersa, który w dniu 1 maja br. wlatował na samolocie „U-2” do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego dla przeprowadzenia akcji szpiegowskiej, dokonywał zdjęć lotniczych obiektów przemysłowych i obronnych i został zestrzelony na wysokości 20 tys. metrów przez radziecki oddział wojsk rakietowych.

Powers został pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 2 Kodeksu Karnego (prześpięstwo przeciwko państwu).

Akt oskarżenia przeciwko Powersowi został zatwierdzony przez prokuratora generalnego ZSRR i sprawie jego, zgodnie z art. 9 i 16 ustawy o trybunalech wojskowych, przekazano kolegium wojskowemu w Sądzie Najwyższym ZSRR w celu przeprowadzenia rozprawy.

Kronika wypadków

Na ul. Karolewskiej wpadł pod samochód osobowy IB 87-97 Benon Futka (Srebrzyńska 34), który zwa stojąc na jezdni, wybiegł gwałtownie w stronę ciężkiego do Szpitala im. Barlickiego. Doznał on wstrząsu mózgu, otwartego złamania nosa i rany głowy.

Konstanty Romanowski (Lotnicza 25) w stanie kompletnego zamroczenia alkoholem, wsiadł na motocykl i na ul. Rudzkiej, koło posesji nr 8, wpadł na stojący samochód osobowy. Doznał wstrząsu mózgu, rany głowy i ogólnego potłuczenia. Odwieziono go do Szpitala im. Barlickiego.

Genne pomysły racjonalizatorów Łodzi i Koszalina

Ponad 5 mln. oszczędności

Wczoraj odbyło się spotkanie racjonalizatorów z przemysłu terenowego Łodzi i Koszalina, którzy brali udział w zorganizowanym przez Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego obu województw, konkursie racjonalizatorskim. Konkurs ten rozpisany na rok ubiegły okazał się bardzo cenny. 97 projektów jakie wpłynęły do jury konkursu przyniosły w sumie 5.264 tys. zł oszczędności. Część z konkursowych wniosków została już wprowadzona do produkcji.

Pierwszą nagrodę jury konkursu przyznało inż. A. Wrzesińskiemu z Łodzi za wniosek racjonalizatora dotyczący rekonstrukcji przekładni w wiertarce. Oszczędność wynikająca z zastosowania tego wniosku wyniesie rocznie 1.120 tys. zł. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymał: 6-osobowa bręga racjonalizatorska z Koszalina i inż. L. Grochalski z Łodzi za wnioski dotyczące sposobu przyspieszania dojrzewania wina owocowego za pomocą ultradźwięków (oszczędność roczna przeszło 450 tys. zł). W sumie racjonalizatorom z przemysłu terenowego obu województw przyznano 15 nagród pieniężnych i 15 nagród poceszenia.

ZE SWIATA

MOSKWA. — Minister handlu zagranicznego ZSRR Nikołaj Patoliczew przyjął 9 bm. generalnego dyrektora banku inwestycyjnego Jugosławii Augusta Pabicia i odbył z nim rozmowę na temat wymiany handlowej między ZSRR a Jugosławia.

DELHI (PAP). — Indiom grozi jeden z największych w historii kraju strajk pracowników instytucji państwowych, który rozpoczął się ma w poniedziałek. W strajku tym zapowiedziało udział około 2 milionów pracowników kolei, poczty, urzędów celnych i innych instytucji.

W piątek rząd indyjski uznał strajk za sprzecywny z prawem; za udział w nim grożą kary więzienia i grzywny.

MOSKWA. — W wielkim Pałacu Kremleskim podpisana została 9 lipca długoterminowa umowa

handlowa między Indonezją a Związkiem Radzieckim.

Przewiduje się, że wymienna towarowa między obu krajami będzie wzrastać z roku na rok i w 1963 r. będzie trzykrotnie większa, niż w roku 1959.

NOWY JORK. — Według doniesień Agencji UPI z Tokio, japoński minister spraw zagranicznych w rządzie Kiszii, Fudzijama, kiedy dowoła ma na premiera Japonii.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Nairobi o obławach przeprowadzonych w ciągu ostatnich dni na terenie Kenii przeciwko bojownikom nielegalnego ruchu wyzwolenczego Mau Mau. W okolicach Nairobi, Nekuru, Kiambu, Fort Hall i Nyeri policja aresztowała kilkudziesięciu osób. Szereg osób zatrzymano za udzielanie pomocy partyzantom.

Z wizyta u zlotowców Obóz centralny w Mielnie



7 lipca br. uczestnicy obozów grunwaldzkich rozsiadanych na ziemi mazurskiej gościli u siebie przedstawicieli delegacji zagranicznych przybyłych na Złot: Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji Komsomolu — Własow wśród harceerek woj. katowickiego. CAF — fot. Langda



Na zdjęciu: w porach posiłków na rozległej polanie obozu — tłoczno... CAF — fot. Baracz

10 zabitych, setki rannych Bilans ostatnich wydarzeń we Włoszech

RZYM (PAP). Dziesięć trupów, setki rannych i setki aresztowanych — oto bilans ostatnich wydarzeń we Włoszech i wynik brutalnej akcji policyjnej przeciwko demonstracjom antyfaszystowskim. Prócz 5 zabitych w czwartek w Reggio Emilia i 2 w Licata, w piątek 2 osoby zginęły w Palermo, a jedna w Katani.

Według doniesień dziennika „Unita” w Palermo, poza dwiema osobami zabitymi, rannych zostało przeszło sto osób, około 350 demonstrantów aresztowano.

Sygnalem do zaburzeń w Palermo był atak policji, która na jeopach wjechała w pochód antyfaszystowski. Uczestnicy demonstracji rozbili na drobne grupy zaczęli się bronić obrzucając samochody policyjne kamieniami i wznosząc żądania prowizowane barykad. Tak samo jak w Reggio Emilia, policja i tym razem użyła broni.

Rząd Konga opanował sytuację

BRUKSELA (PAP). — Jak wynika z relacji agencji zachodnich, w stolicy Konga Leopoldville, panuje obecnie zupełny spokój.

Spokój zapanował nagle — podkreśla Agencja Reutersa — natychmiast po tym, gdy premier Konga, Lumumba, ogłosił komunikat o porozumieniu zawartym z armią. W ramach tego porozumienia wszystkie stanowiska oficerskie w armii obdadzone zostaną przez Kongończyków. Belgowie pozostaną tylko jako techniczni doradcy. Prezydent Kasavubu objął dowództwo naczelne armii.

To nagle uspokojenie przeżyła cała kampania „pogłoszek” rozsiewanych przez agencje zachodnie na cel wywołanie wrzenia, że w Kongo rozpadł się żywiołowy chaos, że na ulicach szaleje mord, którego ofiarą padła biała ludność, że — jednym słowem — Kongo nie dojrzało do własnej państwowości.

PARYŻ (PAP). — Premier Konga Lumumba telefonował w sobotę rano do korespondenta AFP w Leopoldville, któremu naświetlił wypadki w Kongo.

Niektórzy Europejczycy rozświetlili umyślnie fałszywe pogłoski, których tematyką mówi sama przez się; obwiniali żołnierzy kongańskich, że wojska radzieckie wyładowały czy mają wyładować w Kongo, aby uciekać naród Konga. Pogłoski te, o których żołnierze donieśli Lumumbie, wywołały oburzenie wśród żołnierzy nie żyjących i przed tym zbyt gorących uczuć do Belgów.

Premier Konga opisał szczegóły zamachu, którego usiłował dokonać na niego spisowcy belgijscy. Został on aresztowany w jego rezydencji. Broniła go jedna z 7 spisowców premier pokazał ambasadorowi belgijskiemu, które go zawiadomił o aresztowaniu jego rodaków odpowiedzialnych za spisek.

Ze sportu Rekord Kuzniecowa zagrożony

W Eugene rozpoczęły się mistrzostwa USA w 10-boju. W zawodach, które są przedolimpijską eliminacją, startuje 25 czolowych dziesięcioboiściw USA. Po pierwszym dniu prowadzi z doskonałym wynikiem 4.750 pkt. eksrekordzista świata Rafer Johnson. Wynik ten jest o 175 pkt. lepszy od rezultatu Kuzniecowa, kiedy ustana wiał on przed rokiem rekord świata.

W skoku w dal, Herman uzyskał świetny wynik — 7.99.

DOBRE SIE WIEDZIE POLSKIM WIOSŁARZOM W LUCERNIE

W sobotę w Lucernie rozpoczęły się wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie, w których startują reprezentanci prawie wszystkich krajów europejskich. Niepodzielny sukces odniosła w sobotę nasza reprezentacja: ósemka złożona z zawodników „Zawiszy Bydgoszcz” i AZS Wrocław. Ósemka startowała w najniższym przedbiegu, w którym uzyskano najlepsze wyniki na świecie. Zryw ciężła osada Raceburger (NRF) — 5.47.4.

Podobnie jak załoga naszej ósemki, do ośmiu najlepszych finałowych zakwalifikował się nasz najlepszy szifista Kocerka, który wygrał swój przedbieg w czasie 7.22.4. Drugi przedbieg wygrał największy rywal Kocerki, Australijski Mokenzie — 7.24.3.

Można i w Łodzi... Wszystko zależy od człowieka

O budownictwie można w nieskończoność. Jest to szczególnie wdzięczny temat dla dziennikarza łódzkiego, bo — co tu ukrywać — przykłady z tej gospodarki pełnią się niemal same pod piór.

Z każdym rokiem koszt wybudowania w Łodzi jednej izby wraasta o 2-3 procent. Przyczyny tego są proste. Coraz więcej budujemy z dala od miasta, rosna więc koszty transportu, niewspółmiernie wyższe w stosunku do innych miast, są koszty zbrojenia dziewięciu terenów, dodatkowych wyburzeń, wycieczania nowych ulic itp.

To są względy obiektywne, nietypowe dla większości starych miast w Polsce. Obok nich występują jednak przyczyny

subiektywne, jak brak koordynacji, zbyt niskie normatywy zagęszczenia nowych osiedli, wielokrotne przeróbki wadliwie opracowanych dokumentacji itp. Dodajmy jeszcze do tego zanik poczucia odpowiedzialności pracowników na niższych szczeblach w wykonawstwie, marnotrawstwo materiałów i kradzieże oraz, jak to się popularnie określa, „puszczenie” roboty, a obraz byłby już pełny.

CO SIE BARDZIEJ OPLACA?

Aby nie posądzono mnie o demagogię, służę faktami. W ubiegłym roku w osiedlu na Dolach wybudowano, kosztem (Dalszy ciąg na str. 2)

„Noc“ w południe wskutek ulewy w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Prawdziwie egipskie ciemności zapanały w południe 9 bm. w Krakowie. Spowodowały je nadciągające gęstą warstwą chmury, a następnie burza i ulewa o nie spotykany nasileniu. Po ulicach miasta w huraganowym wietrze i deszczu krążyły samochody i tramwaje z zapałymi światłami. Takiej ulewy nie pamiętają jeszcze mieszkańcy Krakowa. Niektóre ulice zamieniły się w wartkie strumienie. Woda wdarła się również do sieni domów i mieszkań, zalewając piwnice.

„Noc w samo południe“ trwała w Krakowie niecałą godzinę. Jak twierdzi dyżurny stacji PIHM w porcie lotniczym na Rakowicach — w ciągu niepełnej godziny spadło na Kraków tyle wody ile spada w ciągu całej doby przy usławnionym deszczu. Spadł również grad.

Sąd w NRF uniewinnił morderców jeńców radzieckich

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, sąd w Kempton (NRF) po 6-tygodniowej rozprawie wydał w piątek wyrok uniewinniający dozorców obozu koncentracyjnego w Mauthausen Józefa Schoepa i Adolfa Stumpha, którzy zamordowali co najmniej 600 radzieckich jeńców wojennych. Wyrok uniewinniający umotywowano „brakim dowodów winy“, mimo iż przewód sądowy wykazał, iż jeńcy ci zmarli w wyniku bestialskiego katowania ich przez Schoepa i Stumpha. Sąd zapoinował, iż „bicie było konieczne dla utrzymania porządku“.

Co myśli społeczeństwo o planowaniu przyrostu naturalnego

Wyniki ankiety Ośrodka Badania Opinii Publicznej

Wiele interesujących spostrzeżeń dostarczyła ankieta nt. stosunku społeczeństwa do problemu przyrostu naturalnego, przeprowadzona przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy „Polskim Radiu“ na zlecenie Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

Badania ankietowe były prowadzone w oparciu o „reprezentacyjną grupę ogólnopolską“, tzn. grupę os. odpowiednio do branych według kryteriów płci, wieku, miejsca zamieszkania i zawodu. Ogółem badaniami objętych zostało ok. 3 tys. osób. Blisko 77 proc. spośród nich posiadało dzieci, w tym ponad 31 proc. rodzą wielodzietnych.

Blisko 66 proc. ogółu badanych zadeklarowało się jako zwolennicy ograniczania przyrostu naturalnego. W tej liczbie znalazło się ok. 65 proc. wiezzących, objętych ankietą. 48 proc. odpowiedzi stwierdza, że obecny wysoki przyrost naturalny w Polsce jest przyczyną poważnych trudności ekonomicznych i społecznych kraju.

Ok. 47 proc. odpowiedzi wiązało nadzieję na ograniczenie przyrostu naturalnego z realizacją powszechnego uświadamiania seksualnego społeczeństwa. Ponad 1/4 osób objętych ankietą sądzi, że poważny wpływ na rozwiązanie tego problemu może mieć upowszechnienie stosowania środków antykoncepcyjnych. 14 proc. osób objętych ankietą jako jeden ze sposobów ograniczenia przyrostu naturalnego widzi obniżkę dodatków rodzinnych, bądź ich likwidację.

Zdecydowana większość, bo ponad 60 proc. osób ustosunkowało się pozytywnie do ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży, ok. 11 proc. nie miało wyrobionego zdania na ten temat.

Najbardziej pozytywnie ustosunkowała się do ustawy na ogół „osobnicy dużych miast (powyżej 100 tys. ludności)“, o czym — wiez z tego bowiem środowiska tylko 56 proc. mężczyzn i 50 proc. kobiet opowiedziało się za ustawą.

Podobne wyniki przyniosła

ankieta, jeśli chodzi o stosowanie środków antykoncepcyjnych. Blisko 55 proc. osób objętych ankietą nie widzi przeszkód doktrynalnych w ich stosowaniu. „Ideowi“ przeciwnicy stanowią ok. 22 proc. ogółu osób objętych ankietą.

W przekroju środowiskowym największy konserwatywizm w tych kwestiach występuje w grupie mieszkańców wsi. Ok. 25 proc. mężczyzn i 31 proc. kobiet wiejskich negatywnie ocenia stosowanie środków ochronnych.

Za wychowaniem seksualnym młodzieży szkolnej wypowiedziało się ponad 60 proc. osób.

Pierwsze egzaminy kandydatów na biegłych księgowych

WARSZAWA (PAP). — W końcu roku bieżącego nastąpi otwarcie państwowej listy dyplomowanych biegłych księgowych. Państwowa Komisja Egzaminacyjna przeprowadziła w tych dniach pierwsze egzaminów osób, ubiegających się o uzyskanie wpisu na te listy. Dalsze egzaminy odbędą się we wrześniu i grudniu br.

W pierwszym etapie tytułu zawodowego dyplomowanego biegłego księgowego uzyska ok. 100 osób. Trzeba zaznaczyć, że łączy się z tym szereg uprawnień. Tylko fachowcy — księgowi z tym tytułem upoważnieni będą do przeprowadzania doradczych weryfikacji bilansów jednostek gospodarczych. Dyplomowani biegli księgowi pobierać będą m. in. dodatkowe wynagrodzenie.

Jak się przewiduje, państwowa lista dyplomowanych biegłych księgowych objąć ma łącznie ok. 5 tys. nazwisk.

13 miliardów zł na książkach

855 samochodów przekazała już PKO oszczędzającym

WARSZAWA (PAP). — Wkłady pieniężne ludności, gromadzone w PKO, osiągnęły w końcu I półrocza br. sumę 13 mld. 179 mln. zł. Na książkach oszczędnościowych wyniosły one 12 mld. 152 mln. zł, a na rachunkach bieżących i innych — 1 mld. 27 mln. zł. W I półroczu br. ludność oddała na książkach PKO kwotę 1 mld 165 mln. zł. W okresie tym przybyło blisko pół miliona nowych książek. W czerwcu br. przyrost wkładów wyniósł 81 mln. zł; w miesiącu tym liczba oszczędzających powiększyła się o dalsze 88 tys. osób.

PKO przekazała dotychczas oszczędzającym z tytułu premii rzeczowych — 855 samochodów osobowych, 1897 motocykli oraz 160 skuterów na wyliczki zagraniczne i wезasy krajowe.

W pierwszym etapie tytułu zawodowego dyplomowanego biegłego księgowego uzyska ok. 100 osób. Trzeba zaznaczyć, że łączy się z tym szereg uprawnień. Tylko fachowcy — księgowi z tym tytułem upoważnieni będą do przeprowadzania doradczych weryfikacji bilansów jednostek gospodarczych. Dyplomowani biegli księgowi pobierać będą m. in. dodatkowe wynagrodzenie.

Radio i telewizja

- NIEDZIELA, 10 LIPCA
- PROGRAM I
- 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki polskie. 8.30 „Przełot muzyczny tygodnia“. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ERPR p. d. Edwarda Ciakczy. 9.40 Dla dzieci w stylu przedszkolnym słuchowisko H. Zdzitowieckiej pt. „Co to za zwierzę?“. 10.00 W radnym na stroju. 10.30 Sprawozdanie dziewczęce ze Złotu Grunwaldzkiego. 11.00 Ułubione melodie. 11.42 Ze świata lekarzy psychiatrów w Branicki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Program dnia. 12.20 Słynni piosenkarze. 12.45 „W Jesiońskich“. 13.15 Gra Polska. Kapela p. d. Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn“. 14.00 „Niedziela na wsi“. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim“. 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.30 „Pięć wieców“ — sketch. wg szkiców A. Wolodina. 17.41 Muzyka taneczna oraz wyścigi regionalnych gier liczbowych. 17.50 Transmisja meczu lekkoatletycznego Polska — NRD. 19.30 Muzyka taneczna, wyniki najciekawszych imprez sportowych i wyniki „Toto-Lotka“. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysłakowie“. 21.00 „Z muzyką na wczesnym“. 22.00 Zespół „Dziś i jutro“. 22.30 Gra Orkiestra PR. dyr. Edward Czerny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Ze świata opery.
- PROGRAM II
- 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Radioproblemy. 9.00 Wirtualność muzyki rozrywkowej. 9.20 Z cyklu: „Encyklopedia Kaszubska“. 9.40 (L) Koncert żywych. 11.00 „Wybrane nowele“ — „Krambambuli“ — nowela Marij von Ebner-Eschenbach. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.50 Program dnia. 11.55 (L) Wyniki losowania „Kakuleczki“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranne symfoniezy. 13.10 „Kronika Pola Kół“. 13.30 Zespół „Dziś i jutro“. 13.50 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Baśń o Czarze Sulfurze“ wg baśni A. Puszczyka. 16.00 (L) Audycja literacka. 16.30 Koncert Chłopów. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Chwila muzyki. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie“ z kwartetem „Stolice“ w Warszawie. 18.50 Właścanka walców. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Proszę o kreśnię“ — wodewil E. Piłsne o kreśnię. 19.30 „Skandal na zemięciu Pumpemnik“ — groteska Zymunta Pijasa. 20.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ERPR p. d. Henryka Debiacha.

Wszystko zależy od człowieka

(Dokończenie ze str. 1)

6 milionów złotych, kotłownie. Czy była potrzebna? Oczywiście, nie sposób przeczyć mieszczą zimą w nieogrzanych domach. A jednak w tym roku kotłownia zakończy już swój żywot, ponieważ w październiku całe osiedle zostanie podłączone do Elektrociepłowni.

Co zrobić więc z kotłownią? Nie ma tragedii, kotły można przenieść w inne miejsce, budynek można rozebrać. Tuż przecznicę do innych celów, ale przecież to wszystko kosztuje mnóstwo pieniędzy, których za dużo nie mamy. To jeden, spośród wielu, przykładów braku koordynacji.

Przeszłości cofnąć nie można, ale należy chyba rozsądnie planować przyszłość. Z tym jednak również nie jest najlepiej. W przyszłym roku rozpoczyna budowę osiedla „Dąbrowa Zachodnia“, które także ogrzewane będzie przez Elektrociepłownię.

Jednak już dziś Zakład Stalci Ciepłej uprzedza inwestora, aby w pierwszym roku wybudował kotłownię, ponieważ elektrociepłownia zostanie na osiedle doprowadzona nie wcześniej, niż zasiedli się 4 tysiące izb. Podobno wcześniej — przy

TAK „PUSZCZA SIĘ“ ROBOTĄ

Przypadek często bywa sprzy mierzniemceniem dziennikarza. Zupelnie w innym celu wybrałem się w towarzystwie naczelnego inżyniera DBOR, inż. Skrzypkowskiego, do osiedla na Rokiciu, a co innego przykulo moja uwaga. Trafiliśmy akurat na odbiór bloku nr 38. Im dłużej przysłuchiwałem się uwagom członków komisji, tym większe ogarniało mnie zdumienie, tym bardziej podziwiałem odwagę ludzi, którzy zdecydowali się

złożyć budynek jako osiatecznik gotowy. Bo, posuchajcie tylko. W szafkach brak zamków, gałeczek i pówek, w kuchniach i łazienkach nie ma olejnych lamperli, przewidy zaniechane w kosztorysie. W całym bloku nie zainstalowano sprzętu sanitarnego, nie założono nawet desek sedesowych. W wielu pokojach drzwi balkonowe są zamknięte od otworów drzwiowych, no i wreszcie szczyt wszystkich — kabel, doprowadzający światło, nie podłączony jeszcze do podstacji, mimo że ta jest gotowa!

Naiwne i łatwe do obalenia były argumenty kierowników oddziału i budowy, które rzekomo miały ich rozgrzeszyć z tych braków. Bo co np. obchodzi inwestora kłopoty generalnego wykonawcy — w tym wypadku LPBM nr 1 — z podwykonawcami? Czy wykonawce interesują za kłóci kłopoty inwestora? Z pewnością nie, i słusznie.

Blok nr 38 w osiedlu na Rokiciu jest jednym z wielu przykładów roboty „puszczonej“. A z tego rodzaju się również nie ma straty, bo przecież wszystkie stwierdzone przez komisję usterki należy usunąć. Wzrosną więc zarówno koszty robotnicy bezpośredniej, jak i materiałowe.

POWIEW OPTYZMU

Na szczęście nie wszędzie jest źle. Nie każda łódzka budowa zmusza do ponurych refleksji, są i takie, które napawają optymizmem. Wprost z Rokicji pojechalismy na Zubardz. Na chyblił, trafili, pakujemy się na blok nr 23, gdzie robotami kieruje młody, energiczny inżynier Ryszard Maliewicz.

Blok zostanie zgłoszony do odbioru za kilkanaście dni. Sporo tu jeszcze roboty. Ale w tym, co dotąd zrobiono, widać troskę o jakość wykonawstwa. Bez zarzutu jest stolarka, równo ułożone są parkiety. Nie zapomina się przy tym o bezpieczeństwie pracy, czego dowodem prowizoryczna balustrada na klatce schodowej, zwraca uwagę dbałość o materiał. — Kolega Maliewicz — informuje mnie inżynier Skrzypkowski — oddał przed trzema dniami blok nr 28. Cała procedura była właściwie tylko formalnością, nie stwierdzono bowiem żadnej usterki.

— Więc jak to jest, inżynierze, z tym łódzkim budownictwem? — natarłem na mego towarzysza, po opuszczeniu Zubardzia. — Tam źle, tu dobrze — z czego wniosek, że dobrze mogłoby być wszędzie. Od czego to zależy? — Widzi pan, niezależnie od przyczyn, na które ani inwestor, ani wykonawca nie mają bezpośredniego wpływu, duże, bardzo dużo zależy od człowieka, od jego społecznej postawy i poczucia odpowiedzialności, z tytułu wykonywanej funkcji. A to jest bardzo wiele.

JERZY BINDER

Przełot prasy

Za granicą — o Polsce

SUKCES
POLSKIEGO PAVILONU
W CHICAGO

„DZIENNIK CHICAGOWSKI“,
CHICAGO

Prasa amerykańska oraz dzienniki i czasopisma Polonii Amerykańskiej poświęciły wiele pochlebnych artykułów polskiemu pawilonowi na Międzynarodowych Targach w Chicago. Nawet niezbyt przychylny Polsce „Dziennik Chicagowski“, omawiając „Dzień polski“ na Targach, pisał:

„W pawilonie polskim zgromadziła się cała niemal Polonia chicagowska, z dumą przysłuchując się pochwałom przedstawicieli innych narodowości amerykańskich. I rzeczywiście niezwykła różnorodność eksponatów naszego pawilonu budzi ogromne zainteresowanie publiczności“.

MARKA „POMETU“
„RUDE PRAVO“, PRAGA

Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji zamieścił artykuł swego korespondenta w Polsce, M. Kocikowej, w którym opisuje wrażenia z wizyty w poznańskiej fabryce „Pomet“. Czytelnik czeski dowiaduje się z arty-

Przełot prasy

Za granicą — o Polsce

kulu o pracy fabrycznej organizacji partyjnej, o rozwoju współzawodniczą pracy, o zarobkach robotników, perspektywach rozwojowych zakładu, o urządzeniach socjalnych. Autorka podkreśla m.in.: że odlewnicy „Pometu“ produkują:

„...doskonałe odlewy z surowki i metalu kolorowych, wymagające precyzyjnych form i dokładnej obróbki mechanicznej. Odlewy te stosowane są w polskim przemyśle maszynowym, samochodowym i traktorowym. Posiadają one znakomitą renomę za granicą, jak również w Czechosłowacji“.

BRYTYJSKI PROFESOR
PORÓWNUJE

„UNIVERSITIES QUARTERLY“, MANCHESTER

Dr B. W. Bowden, który kieruje manchesterskim „College of Science and Technology“, obliczył na łanach fachowego pisma „Universities Quarterly“, że w Anglii na milion mieszkańców przypada 1.815 studentów, podczas gdy w Polsce — 5.060, a w Związku Radzieckim — 10.060. Brytyjski profesor pisze z gorączką:



Lucyna Winnicka, jako matka Joanna i Anna Ciepiewska w roli Małgorzaty.

Matka Joanna

Widok raczej niecodzienny: surowe, kamienne mury kaplicy klasztornej. Nad leżącą krzyżem zakonnicą w białym habicie, ksiądz odprawia egzorcyzmy. Matka Joanna opętana jest przez osiem demonów, które nie chcą jej opuścić.

Na tę właśnie scenę natrafiam w atelier, gdzie kończy się realizacja nowego polskiego filmu „Matka Joanna od Aniołów”, opartego na znanej noweli Jarosława Iwaszkiewicza pod tym samym tytułem. Współautorem scenariusza (z Tadeuszem Konwickim) i reżyserem jest Jerzy Kawalerowicz (akcja opowiadania Iwaszkiewicza — temat nie jest oryginalny, lecz zaczerpnięty od Francuzów — toczy się w wieku XVII. Jakże wartości utworu zafrapowały reżysera tak, że zdecydował się na realizację filmu?



Mieczysław Voit w roli księdza Suryna.

Nie jest jednak rzeczą łatwą uzyskanie rozmowy z Jerzym Kawalerowiczem. Nie lubi udzielać wywiadów?

— Bardzo bym lubił, tylko widzi pani, ja nie mam nic do powiedzenia. Bo jak ja pani wszystko opowiem, to pani wszystko napisze, a jak pani wszystko napisze, to już nie będzie potrzeba pokazywać filmu. Albo konkurencja dowiędzie się o jakimś nowym moim pomysle i ukradnie mi go — żartuje reżyser, a ja staram się jak mogę sprawdzić rozmowę na poważne tory.

— Może o koncepcji artystycznej, eksperymentach?
— Kiedy moim zdaniem eksperymenty w sztuce nie istnieją. Albo całkiem inaczej — cała sztuka jest eksperymentowaniem.

— Słyszałam, że w pańskim filmie Mieczysław Voit...

— Nic pani nie słyszała i nie pani nie napisała.
— Niech mi pan powie wobec tego tylko jedno, znamy pana jako twórcę, którego interesuje tematyka współczesna. Skąd te problemy sprzed 300 lat?

— Dlatego, że znalazłem w noweli Iwaszkiewicza problem, wybitnie współczesny. Nie wiem czy pani zauważyła, że wszystkie moje filmy poświęcone są właściwie kobietom, ich życiu, pragnieniom, teskotom. Matka Joanna jest jedną z nich. Znajduje się w sytuacji specyficznej, zamknięta murami klasztoru i związana regułą zakonną. Ale jej pragnienie, by być indywidualnością, by wybić się ponad przeciętność — jest prze-

i... inne kobiety

cież pragnieniem tak same kobiety współczesnej.

Przerwa w zdjęciach kończy się. Reżyser wraca do pracy, a kierownik produkcji p. Zygmunt Wójcik pokazuje nowe dekoracje, które buduje się w innych halach atelier. Oprócz wnętrza klasztoru, zbudowano wewnątrz karczemny i stajnię. Zdjęcia plenerowe realizowane były w Józefowie pod Łodzią, tam stał okazały budynek klasztoru. Pogoda przeważnie była filmowcom figle. Tym razem była... za ładna. Potrzeba było pochmurnego nieba, a tu jak na złość wyglądało słońce. Wymarzona aura przyszyła w momencie, gdy zdjęcia przeniesiono do atelier. Realizacja filmu dobiega już końca, zakończenie zdjęć przewidziane jest na koniec lipca. W głównych rolach ujrzymy: Lucynę Winnicką (Matka Joanna), Mieczysława Voita (ksiądz Suryn) oraz Annę Ciepiewską, Kazimierza Fabisiaka, Zygmunta Malawskiego, Zygmunta Zintela, Stanisława Jasiukiewicza i innych. Operatorem jest Jerzy Wójcik, autorem muzyki Adam Walaciński, scenografia Romana Manna i Tadeusza Wybulta. T. Woj.



Chorągiew wielkiego komtura.



Chorągiew Komturstwa i miasta Grudziądz.



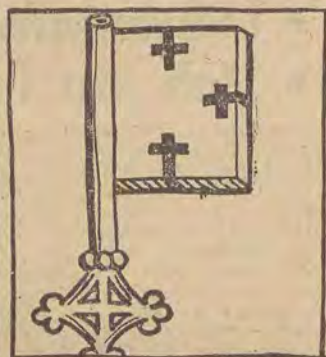
Chorągiew miasta Święta Sierkierka.



Chorągiew Konrada Białego — księcia oleśnickiego walczącego po stronie Krzyżaków.



Chorągiew miasta Królewek.



Chorągiew podkarpackiego Zakonu Tomasz Moetheyma.



Chorągiew biskupa Pomezania.

Maxima guerra, maxima strages,

WYOBRAŹMY sobie ciemną noc z 14 na 15 lipca 1410 roku. Obozowiska dwu wrogich armii, odległe od siebie o 10 do 12 km, pograżone są we śnie i ciszy. Tylko straża tu i tam okrzykną się czasem, albo parsknie koń uwiązany do wozu w taborze.

Pod wsią Grunwaldem czernieją w mroku namioty krzyżackie. Jeżeli w najokazalszym z nich pionie kaganek lub pochodnia i wielki mistrz Ulryk von Jungingen czuwa, nie zdziwimy się wcale. Jest wodzem i to wodzem bystrym, mądrym, zdolnym. Odczuwa jednak ciężar odpowiedzialności i to spędza mu sen z powiek. Wie, że rankiem dojdzie do bitwy, wie, że jak mógł przygotował teren, obmyślił pułapki. Czy wszakże Jagiello nie przeprowadzi znowu jakiegoś niespodziewanego manewru, jak pod Kurzetnikiem, gdzie przeprawa wojsk polsko-litewskich przez Drwęcę miała się załamać na przeszkodach i król miał ponieść klęskę? Bo jednak domyślił się zasadzki, wycofał swe chorągwie i okólna droga zmierza ku źródłom Drwęcy.

Dziwny jest ten Jagiello. Nie prowadzi wojny tak, jak wodzowie Niemców, Francuzów, Angielscy. Nie atakuje kraju wroga w pasie przygranicznym, pozornie nie zwraca uwagi na wypadki wojsk nieprzyjaciela, a zbiera swe siły w jednym miejscu i potem nagle uderza niepowstrzymany, jak taran. Tak postąpił w roku 1409 i odniósł sukces pod Bydgoszczą, tak uczynił latem tego roku, 1410.

Na wyznaczone dni stanęły wszystkie armie Jagiellowe pod Czerwiekiem: z Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Litwy i Rusi i 3 lipca ruszyły ku granicom państwa Zakonu. Ale do ostatniej chwili wielki mistrz nie wiedział, gdzie te wojska uderzą. Dowództwo polsko-litewskie pozorowało przy pomocy różnych oddziałów rzekomy atak na ziemie krzyżackie: i od strony Nowej Marchii, i od Pomorza, i od Mazowsza, i od Litwy. Zawsze wielki mistrz otrzymywał rozpaczyliwie raporty komturów, że na ich odcinek runął mać Jagiellowa potęga. I dopiero 3 lipca wódz krzyżacki poznał, że armia polsko-litewska zmierza wprost na Malbork i że ma zamiar przeprowić się przez Drwęcę. Wielki mistrz zastawił więc tam pułapkę, ale król, który to dostrzegł i nie chciał przyjąć walki w miejscu ufortyfikowanym przez nieprzyjaciela, a tylko na otwartym polu, cofnął niespodziewanie swe wojska: jednego dnia przebył 42 km do Działdowa, a następnego 13 lipca nagłym zwrotem na północ uderzył na Dąbrowno, miasto i zamek zdobył i — jak donosili szpiedzy — wyraźnie szykował się do dalszego marszu.

Wielki mistrz tym razem bez trudu odgadł, jaką drogą ruszy armia królewska. Na ziemi pruskiej, pełnej jezior, bagien i lasów, były tylko dwa dogodne szlaki w stronę Malborka, jeżeli szło się z okolicy Lidzbaruku i Działdowa. Jeden z nich wiodł przez Kurzetnik, ale z tego Jagiello się wycofał, drugi — przez Działdowo, Dąbrowno, Ostródę i właśnie tym szlakiem posuwały się hufce królewskie. Należało więc tylko zająć im drogę, poczyniwszy konieczne umocnienia i przyjąwszy bitwę w miejscu dla siebie dogodnym. Wielki mistrz „ak uczynił. Przez Lubawę, Prątnicę, Malwald dotarł 14 lipca do armii polsko-litewsko-ruskiej, na pola Grunwaldu. Szpiedzy i rekonensane

ein grosser Streit, premaximum bellum, wielkie pobicie...*)



doniosły mu o ruchach wojsk królewskich w stronę Lodwigowa, Ulnowa i Nidzicy. Rankiem 15 lipca należało się spodziewać spotkania przeciwników.

Na razie noc otulała czernią pola i lasy. Główne siły Jagiellowo opierały się pod Dąbrowną, a król nie dawał niczym poznać, czy odgaduje zamiary wielkiego mistrza. Zdawało się, że plan Ulryka von Jungingen, oparty na najlepszych wzorach bitew średniowiecznych, pod Crecy i Nikopolis, ma widoki powodzenia. Wielki mistrz nie wziął jednak pod uwagę, że sześćdziesięcioletni Jagiello jest zbyt ostrożnym i znanym komitum wodzem, aby tak łatwo dać się wyprowadzić w pole.

Pały zaledwie kury w dalekich wsiach polskich, gdy pod Dąbrowną, nocą z 14 na 15 lipca, król rozkazał budzić wojsko i ruszać ciemną nocą w stronę Lodwigowa, Ulnowa i Jeziora Lubień. Podjazdy wojsk królewskich nawiązały bowiem już wcześniej łączność z nieprzyjacielem i stwierdziły na północ od Dąbrowna obecność silnych ugrupowań krzyżackich, zdążających w stronę Grunwaldu i Stębarku. Król, który uzyskał także wiadomości, że od północno-zachodu zbliżają się jakieś oddziały Zakonu (a była to grupa von Plauen), aby wesprzeć armie wielkiego mistrza, postanowił wydać Krzyżakom bitwę przed nadejściem owych rezerw i — chcąc zaszkodzić dowództwu Zakonu — rozpoczął marsz nocą.

Większość oddziałów litewsko-ruskich wyruszyła w tym samym czasie ze zdobytej świeżo Nidzicy, gdyż część ich jedynie była z Polakami w Dąbrownie. Wojska królewskie maszerowały początkowo w mroku, ale ciemności nie trwały długo, ponieważ wnet oświetliły okolicę płonące dokoła wioski, co było oznaką, że posilający króla Tatarzy i lekka jazda litewska, działająca na skrzydłach i na linii ubezpieczenia.

o wschodzie słońca wojska polskie zatrzymały się w lasach na południe i wschód od Lodwigowa, a litewsko-ruskie zbliżyły się ku Stębarkowi od strony Mielna i Waplewa. Obawy rozbito na wschodnim brzegu Jeziora Lubień, a namiot królewski i kaplicę połową ustawiono w lasu na południowo-zachodnim brzegu jeziora.

Patrolujące w okolicy Lodwigowa dwie chorągwie krzyżackie natknęły się na Polaków i — na rozkaz królewski — zostały odrzucone przez oddziały polskie pod wodzą marszałka Zbigniewa z Brzezia, zastępcy króla. Rycerze polscy rwali się wprost do bitwy, zaczynając niezwłocznie chwał wybuchowy Witold, ale Jagiello miał polecenia roz poczeka walki — wydał zarządzenie odprawienia mszy w kaplicy połowej.

Był to jedyny sposób powstrzymania rycerstwa, które inaczej mogło wpaść się przedwcześnie w bitwę, toteż — chociaż wojsko z niecierpliwością czekało na koniec modłów królewskich — Jagiello po wysłuchaniu jednej mszy polecił odprawić drugą. Chciał bowiem wyzekać, aż nadsięgną wszystkie wojska od strony Dąbrowna, aż się ustawią, pokrzepia,

*) Powyższy artykuł jest fragmentem pracy prof. dr S. M. Kuczyńskiego, publikowanej w czasopiśmie „Kultura i społeczeństwo”.

(Dalszy ciąg na str. 5)

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 10. VII. 1969 r.

Nr 26 (378)

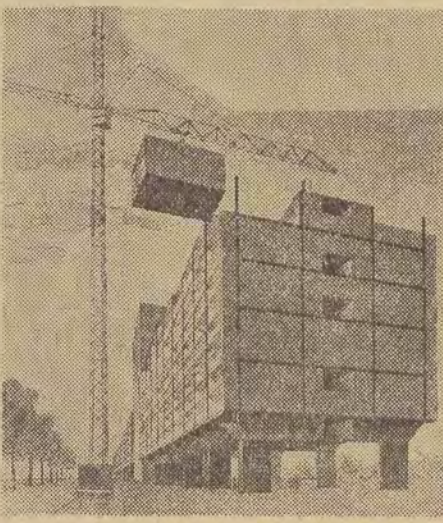
Kolosalne — oryginalne — pożyteczne

Realny KSZTAŁT FANTAZJI

W ostatnich latach w budownictwie mieszkaniowym, szczególnie w wielkich miastach, bezspornie zaszły poważne zmiany. Zmotywowany transport, spychacze, potężne koparki, windy lub dźwigi, znacznie usprawniły roboty najbardziej pracochłonne — coraz częściej stosowanie tych, czy innych elementów prefabrykowanych przyspiesza wznoszenie domów i zarazem obniża koszty budowy.

Niestety, koszty te ciągle jeszcze są zbyt wielkie, a tempo powstawania nowych bloków ciągle jeszcze zbyt powolne, nie nadążające za potrzebami nie tylko naszego ale i wielu innych krajów.

Już w 1923 roku w jednym ze swych artykułów pisał sławny francuski architekt Le Corbusier: „Budownictwem powinien się zająć wielki przemysł, przystępując do seryjnej produkcji poszczególnych elementów domów... Jeśli mógł wyprodukować tyle armat, samolotów, wagonów itd., to dlaczego nie mógł produkować mieszkań?”.



(Dokończenie na str. 4)

Uroki autostopu



Kolosalne — oryginalne — użyteczne

Realny kształt fantazji

(Dokończenie ze str. 3)

Wydaje się, że (jeśli nie ubiegnie ją inne państwo) jako pierwsza w tym kierunku wystartuje Francja z mistrzem Le Corbusierem na czele.

Oto w początkach przyszłego roku na jednym z przedmieść miasta Meaux ma rozpocząć się budowa 5 olbrzymich bloków mieszkalnych według szczegółowo opracowanych planów Le Corbusiera.

Każdy z tych bloków będzie posiadał 17 pięter, 140 m długości i 400 komfortowych mieszkań o około 100 m² powierzchni każde.

Jak wiemy, Le Corbusier nie lubi stawiać domów bezpośrednio na ziemi, lecz na dość wysokich żelbetonowych filarach przykrytych równie żelbetonową mocną platformą.

W mieście Meaux będzie podobnie. Na platformie stanie nasamprzód stalowy kościec bloku — budować go będzie

Otóż to!

Według miesięcznika „Science et Vie”, we Francji wykazano, jak olbrzymie korzyści może przynieść industrializacja budownictwa, które — mimo wprowadzenia wielu pomysłów racjonalizatorskich — ciągle, niestety, drepcze w ramach rzemiosła.

W 1914 roku, kiedy to samochody produkowano jeszcze systemem rzemieślniczym, koszt jednego wozu wynosił dwa razy więcej, niż zbudowanie przeciętnego komfortowego mieszkania.

W 1960 roku koszt takiego samego mieszkania równa się... wartości sześciu samochodów.

Przy produkcji samochodu osobowego „Dauphine” w słynnych zakładach Renaulta, tylko 10 proc. jego wartości wynosi opłacała praca ludzka, natomiast robotnicza przy budowie domów osiąga aż 63 proc.

A więc tylko industrializacja może obniżyć zbyt wysokie koszty budownictwa.

któreś z przedsiębiorstw stoczniowych. Pod platformą zostanie zainstalowana najprawdopodobniej fabryka — montownia, oparta tak jak i fabryki samochodowe na systemie taśmowym — zatrudnieni w niej będą przeważnie robotnicy niewykwalifikowani.

Wszystkie elementy budowlane i wszelkie instalacje będą na zamówienie wykonywane w różnych fabrykach (podobnie jak i części samochodowe). Elementy te według ustalonej kolejności będą w fabryce-montowni wchodzić na taśmę i opuszczać ją już jako kompletnie wyposażoną część mieszkania.

Wyjaśnijmy, że każde z tych mieszkań będzie dwukondygnacyjne — na niższej kondygnacji pomieszczenia przedsiobek, kuchnia, jadalnia i salonik z loggią, a na wyższej — pokój rodziców i pokój dzieci, rozdzielone łazienką i WC.

Leżąc wózami do taśmy montażowej. Oto schodzi z niej wykonana część mieszkania — z zewnątrz wygląda to jak olbrzymia skrzynia — skrzynię tę przejmują przy pomocy stalowych lin gigantycznej siły, unoszą ją w górę i stawiają odpowiednio miejsce stalowego kościca na platformie bloku. Po upływie pół godziny taśma podaje drugą część mieszkania, potem trzecią i czwartą. Zespelenie wszystkich czterech części w jedną trwałą całość również trwa krótko. Ot i mieszkanie gotowe. Tylko się wprowadzać...

Le Corbusier obliczył, że dzięki takiemu systemowi blok o 400 mieszkańach może być oddany do użytku po upływie 5 miesięcy od chwili rozpoczęcia budowy, natomiast jak sam blok stawiany według obecnie stosowanych reguł, zabrałby aż 25 miesięcy czasu.

A jak koszty? Zapowiedziany eksperyment w Meaux na pewno będzie kosztowny. Samo bowiem zainstalowanie systemu taśmowego, zresztą pierwszego w dziejach budownictwa, pochłonie poważne sumy. Le Corbusier jednak twierdzi, że jeżeli zapewni się mu budowanie nowym sposobem, co najmniej 5.000 mieszkań rocznie w ciągu 10 lat — to jego fabryka stanie się rentowną i domy będą kosztowały połowę ceny dzisiejszej.

Nie wspomnieliśmy jeszcze z jakiego budulca ma zaimar Le Corbusier „fabrykować” te domy. Otóż sam szkielec poszczególnych części mieszkania będzie montowany ze

stalowych rurek, przeważnie o przekroju kwadratowym i najczęściej o bokach 5-centymetrowych. Sufity i ściany stanowią będą płyty ogniotrwałe i zarazem nie przepuszczające dźwięków. Mogą to być

płyty z lnianych paździerz, powleczone warsiwą wełną mineralną, bądź też płyty z wermikulitem, czyli tworzywa wyciąganego z południowoafrykańskiej miki.

Na podłogi Le Corbusier przeznacza płyty z lekkich metali, przykryte powłoką amortyzującą odgłosy chodzenia, przesuwania mebli itp. W pokojach jako powłoka posługuje linoleum lub „bulguma”, w łazience zaś i w kuchni — warstwa żywicy poliesterowej. Wreszcie fasady ozdobia płyty z kolorowego szkła.

Jednym słowem cacko! Kolosalne — oryginalne i bez wątpienia bardzo użyteczne!

Należy sobie tylko życzyć, aby ten eksperyment natchnął i naszych architektów do śmiałych, a jednocześnie opłacalnych rozwiązań w naszym budownictwie, uparcie trzymającym się cegły, wapienia i betonu. Oprac.: CZE-MOND

BIGOS FIR-MOWY

Wieloletni doświadczenia w produkcji i dystrybucji...
 Właściwości: wytrzymałość, odporność na wilgoć, łatwa konserwacja.
 Cena: 1200 zł/m²

MLYN

W pokoju sekretarza Prez. RN w Rybniku spoczywa czołowy eksponat. Są to potrzebne zarna znalezione przez robotników miejscowego przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego w czasie kopania rowów.

STRIP-TEASE

Na terenie kopalni „Jan-kowice” powstał pożar w szafni, gdzie znajdowało się ponad 200 ubrań górników. Wszystkie ubrania spłonęły.

NIE TYLKO W PIZIE

60-metrowy komin cegielni „Zgoda” (koło Szeczecina) „wychylił się od swej osi” o cały metr. Wg orzeczenia fachowców kominowi nie grozi runięcie. Tak więc Szeczcina ma już obiekt który swą pochylnością przypomina słynną wieżę w Pizie.

DROGIE SPOJRZENIE

Ostatnio w Głucholazach został aresztowany Robert Karpinski, któremu zarzuca się prowadzenie nielegalnej praktyki lekarskiej. Przy podejrzany znaleziono szkło powiększające, służące mu do rozpoznawania chorób oraz większą ilość leków. „Uzdrowiciel” pobierał za swe usługi niemale honoraria m. in. za spójnienie w oczy dziecka i 30 tabletek jedna z pacjentek zapłaciła ponad 300 zł.

„ZEMSTA JEST ROZKOSZĄ BOGÓW”

Pewien student z Gdańska codziennie dojeżdżał koleją elektryczną na uczelnię. Czasem spiesząc na wykłady nie okazywał przy wyjściu z peronu biletu a mówił jedynie „miesieczny”. To jednak nie wystarczało i przedstawiciel PKP zatrzymywał studenta w sposób energiczny a gwałtowny, zmuszając go do szukania w teczkę „miesięcznego”. Aż tu ostatnio student wziął odwet. Wracając o godz. 17 w nocy koleją zoczył znajomego kontrolera w budce... spiącego. Obudził więc przedstawiciela władzy i pokazał mu fakturę stwierdzając uprzejmie „miesięczny” po czym podążył do domu.

FANTY

Ostatnio z okazji Dnia Le-wina Brzeskiego (woj. opolskie) odbyła się w tamtejszym parku miejskim loteria fantowa. Na grających czekał m. in. „atrakcyjne” nagrody w postaci butelek wódki i... kieliszków.

BRODACZE MIMOWOLI

Jak donosi „Słowo Polskie” brzydka część mieszkańców Wrocławia ma ostatnio nie lada kłopot. Otóż od szeregu dni w sklepach i kioskach nie ma żyłek. Można sobie wyobrazić w jakim „stanie duchowym” znajdują się panowie narazeni na uwagi w rodzaju: a ja myślałam, że pan jest egzystencjalista...

LABĘDZI SIEROCINIEC

Jednym swego rodzaju „sierociniec” jest na Pomorzu malownicze Jezioro Mętne. Stало się ono bezpłodnym schronieniem dla młodych labędzi, które ostabione lotem lub zranione — schwytane zostały przez ludzi. Ptaki te przechodzą z rak przygodnych opiekunów do „przytulku” na Jeziorze Mętym, które decyzją WEN uznane zostało za rezerwat przyrody.

I „toto” jeździ na prawdę? GOKART

Kierowca autobusu 113, łączącego Rondo Waszyngtona z podmiejską kolonią Biały, gwałtownie zahamował. Naprzeciw niego mknął Wałem Miedzyszynskim osobisty pojazd, składający się na pierwszy rzut oka z płaskiej deski, kierownicy, siedzenia i czterech kółek. Prowadził go z szybkością około 60 km na godz. mężczyzna w kasku motocyklowym na głowie.

Na próbie pasażerów kierowca zatrzymał autobus i w ten sposób niezliczone grono warszawiaków stało się na podmiejskiej drodze świadkami „chruku samochodziku za 6.000 złotych” nad którym pracował od wielu miesięcy konstruktor-amatorem, p. Władysław Nowicki z Warszawy.

Rozmawiając przed dwoma miesiącami z przedstawicielem Agencji Robotniczej, p. Władysław mówił:

„Często ubolewam, uczestnicząc w rajdach, że sport samochodowy w Polsce jest niedostępny dla szerokiej warstwy społeczeństwa ze względu na wysokie ceny wozów. Trudno marzyć w tych warunkach o popularyzacji automobilizmu wśród młodzieży. Postanowiłem skonstruować taki pojazd mechaniczny, z którego mogłaby korzystać młodzież szkolna i robotnicza, a nawet... dzieci.

W krajach zachodnich stały się ostatnio nadzwyczaj modne miniaturowe samochodziki, posiadające małe silniczki i lekka rama, na których urządził się zawieszony palce emocji, a jednocześnie bezpieczne dla automobilistów. Pomyślałem, że warto by spopularyzować taki typ pojazdu u nas. Obliczyłem, że koszt „mniejszego samochodziku” nie przekroczy 6.000 zł. Może on dostarczyć młodzieży emocjonującej rozrywki, stając się jednocześnie wstępem do masowej motoryzacji w naszym kraju.”

Gdy p. Nowicki demonstrował nam swój samochodzik na Wałe Miedzyszynskim, byliśmy świadkami niezwykłej sympatii, z jaką mieszkańcy podwarszawskiego osiedla Faleniska przyjęli ten pojazd, przypominający zmotoryzowaną zabawkę. Dorośli pytali: „To jakiej produkcji, proszę pana? Kiedy to będzie w sprzedaży?”. Dzieci zaś zgłaszały chęć wypróbowania na miejscu „zmotoryzowanej hulajnoy”.

I „toto” jeździło naprawdę, budząc prawdziwą sensację! Pojeździł p. Nowickiego zainteresowało się czasopismo „Motor”, które zachęciło swych czytelników do budowy go-kartów. Również pewna spółdzielnia toczy pertraktacje z konstruktorem w sprawie przystąpienia do produkcji „mniejszego samochodziku”.

Pan Nowicki oświadczył jednak, że udzielił prawa produkcji swego pojazdu tylko faktum zakładowi, który zapewni, iż cena rynkowa „mniejszego samochodziku” nie przekroczy 6.000 złotych. Koszt budowy prototypu (bez robotniczej) wyniósł konstruktora jeszcze mniej. Lekka ramiowa rama kosztuje grosze. Kółka p. Nowicki „wydobył” z wyrzuconych na złom starych sportowych samochodów, najdroższą częścią „polskiego go-karta” jest silnik o motoroweru „S’mson” o pojemności 30 cm³ (który zresztą da się łatwo zastąpić silniczkiem polskiego „Rysia”, albo „Komara”).

„Mój samochodzik” posiada dwa biegi ręczne, nożny rozrusznik, napęd łańcuchowy na tylne lewe koło oraz hamulec. I ltr mieszanki wystarczy mu na kilkadziesiąt kilometrów jazdy.

„Zanim doczekają się realizacji projekty p. Nowickiego, warto zachęcić któreś z wydawnictw do wydrukowania szkiców „mniejszego samochodziku” dla majsterkowiczów. „Mój samochodzik” mogą bowiem budować szkoły, albo klasy ze szkoleń uczniowskich, z akcji zbiórki makulatury, złomu itp. Może nawet któryś z większych zakładów produkcyjnych zainteresuje się „moim samochodzikiem” i przystąpi do seryjnej produkcji poszczególnych numerowanych części, z których entuzjastki techniki i motoryzacji sami będą montować „samochodziki” za 6.000 złotych?”



Nieznana uczelnia Łodzi

★ Ujawniamy „tajemnice” ★ „Ich stu i ona jedna”

Wojskowa AM istniejąca w Łodzi od lat trzech, pozostawała dotychczas bliżej nieznana społeczeństwu naszego miasta. A uczelnia ta bardzo ciekawa, chociażby z tego względu, że jej zadaniem jest wykształcić ludzi do pełnienia podwójnego zawodu: lekarza i oficera. Po drugie — WAM bliska jest miastu — jej kliniki pełnią nie tylko funkcje szkoleniowe, są także usługowymi placówkami leczenia zamkniętego i cywilni pacjenci, którzy korzystali z opieki Szpitala Wojskowego, chwala jego doskonałą organizację, wysoki poziom usług fachowych, bogate wyposażenie i... świetną kuchnię.

Egzaminy wstępne, które zakończyły się w WAM, były okazją do nawiązania bliższego kontaktu z uczelnią i „ujawnienia” kilku „tajemnic” z kręgu jej działalności.

UCZELNIA przyjmuje na studia ludzi o wszechstronnej sprawności umysłowej, za mianowaniem do nauk przyrodniczych i do... wojska. Poza tym zasadniczym warunkiem jest idealny stan zdrowia. Studia są trudne. Oprócz wiadomości z medycyny ogólnej, słuchacz musi sobie przyśwoić równocześnie wiedzę wojskową.

Nie trzeba dodawać, że odbywa się to wszystko w warunkach dyscypliny wojskowej, kształcącej sprawność pod każdym względem. Nawiasem mówiąc nie wszyscy, którzy przeszli przez egzamin selekcyjny wytrzymują tempo pracy w ramach wyższych wymagań owej dyscypliny. Stąd także zjawisko odpisów po pierwszych latach.

EGZAMIN NA WAM jest sztuką wysokiej rangi. Fizyka i chemia to sprawdzienie wiadomości i umiejętności dysponowania nimi, biologia — sprawdzenie wiedzy w dziedzinie nauk przyrodniczych. Egzamin z polskiego (pisemny) i nauka o Polsce i świecie daje pogląd na ogólnie przygotowanie kandydata do studiów. Ale to nie wszystko.

Należy jeszcze sprawdzić inne walory kandydata: szybkość reakcji, spostrzegawczość, orientację, bystrość kojarzenia. Tym celem służy badanie psychotechniczne, które można by popularnie nazwać quizem specjalistycznym. Umieszczenie liczb parzystych w kółkach, a nieparzystych w trójkątach (czas — kilka sekund), nie jest zadaniem łatwym. To samo dotyczy określenia stron świata na odwróconym konturze mapy świata.

REWELECCJA tegorocznych egzaminów jest pani Z. S. oficer pilot — jedyna reprezentantka płci pięknej (przeojna blondynka), na studiach WAM. Kobiet na WAM nie przyjmuje się co prawda, ale prawo to mają oficerowie. Ponieważ pani Z. S. jest oficerem — formalny przeszkód nie ma. Ona jedna zakwaterowana będzie poza terenem akademickim.

WSRÓD KANDYDATÓW 60 proc. stanowią cywile. Autentycznie stają się oni żołnierzami zawodowymi. Pod tym bowiem warunkiem MON zezwala „nieumundurowanym” na studia w swej akademii.

INNICH DANYCH procenowych płynie alarm językowy. 27 proc. kandydatów otrzymało stopień niedostateczny z... języka polskiego. Ujęcie tematu i stro na stylistyczna pozostawia wiele do życzenia. Ortograficzna ignorancja jest wzrostem żenująca. Można powiedzieć, że szkoły średnie „oblewają” tu swój egzamin dojrzałości (na nnych uczelniach jest zresztą podobnie).

Ilia Erenburg w „Polityce”

Ilia Erenburg znany jest czytelnikom polskim jako znakomity pisarz, publicysta, subtelny znawca literatury współczesnej. Tym razem poznajemy go w nowej roli — autora ciekawych pamiętników, których druk rozpoczyna „Polityka”.

Ta interesująca relacja o ludziach i wydarzeniach ostatniego półwiecza, pisana językiem barwnym, obfitującym w anegdoty i dygresje o charakterze literackim, dostarczyć może prawdziwej satysfakcji miłośnikom literatury, historii i sztuki pamiętnikarskiej.

Tygodnik „Polityka” jako pierwsze pismo w Polsce użył od autora zgodę na druk pamiętników.

Pierwszy odcinek ukazuje się już w numerze 29, z dnia 16 lipca br.

Przedstawiamy państwu najsprawniejszego brakarza



Przed kilku miesiącami jeden z inżynierów amerykańskich zwierzył się dr Williamowi Cummingowi, profesorowi psychologii na nowojorskim Uniwersytecie Columbia, że mimo najsumienniejszej kontroli zdarza się w jego oddziale produkcyjnym dość częste przegapienia i że dlatego ma ma-

Obywa się bez snu może robić stale to samo ma potrzebę dziobania

skaza, to pewnik, że aparat elektroniczny nie będzie działał.

— No, a dlaczego do tej pracy nie zaprzęgnął pan jakiegoś innego systemu nerwowego, znacznie silniejszego od ludzkiego? — zapytał profesor.

— Ależ wypróbowałem również i detektor elektroniczny, nie wiele to jednak pomogło.

— Ja nie to miałem na myśli — rzekł profesor. Ot, niech pan — prosto zastąpi swoich brakarzy... gołębiami!

Inżynier zaczął się i zrobił przy tym tak osobliwą minę, że — rozśmieszył profesora.

— Oj, wy inżynierowie — podjął profesor — cóż za niedźwiedzia macie o gołębiach. A przecież są to stworzenia godne uwagi. Obywają się bez snu, wcale nie muszą robić nic i to samo, a poza tym mają nieprzerwaną potrzebę dziobania. Zresztą pa co wiele mówić, postaram się panu pomóc.

Po upływie kilkunastu dni profesor zaprosił inżyniera do swego laboratorium i kazał mu zająć miejsce przed sporym aparatem, zaopatrzonym w koło, po którym na wórze taśmy produkcyjnej miały się przesuwać jednakowo obrabione kawałki metalu. Przed kółkiem stała dwa aluminiowa skrzynka z dwoma szybkami, przezroczysta i matowa, a w skrzynce stał gołąb.

— No zobaczymy — rzekł profesor i naciągnął guzik. Obrócił się kółko i przed szybki przesuwał się metalowy element. Gołąb stuknął w szybki matową.

— To znaczy, że sztuka jest zrobiona bezbłędnie — rzekł profesor. Nastąpiło znowu kilka obrótów i znowu powtórzono się

kilka stuknięć w szybki matową, przy następnym jednak obrocie gołąb stuknął w szybki przezroczystą.

— Stop. Proszę sprawdzić, panie inżynierze, element z całą pewnością jest z błędem — rzekł profesor. Tymczasem w klatce otworzyła się kłapka i dla gołąbka w podzięciu za czujność spadło kilka ziarn pszenicy.

Tak jest, element był z błędem i to trudno dostrzegalnym gołym ludzkim okiem.

Profesor Cumming potrafił w ciągu 50 do 80 godzin przegotać każdego gołębia do trudnego zadania brakarza: to brakarza, który nie przepuści najmniejszego defektu.

Jak je szkolić? Nasamprzód pokazuje im przedmioty z dużymi brakami, a gdy te braki już dobrze rozpoznają, stopniowo uczy się rozróżniać na tych samych przedmiotach braki coraz mniejsze i coraz trudniej dostrzegalne dla ludzkiego oka.

Dzięki profesorowi Cummingowi sympatyczne gołąbki bardzo sumiennie pracują jako brakarze w jednym z nowojorskich laboratoriów farmaceutycznych przy wyrobieniu drogich pastylek leczniczych. Podobno nie zdarzył się jeszcze wypadek, aby przepuściły choć jedną pastylkę z brakiem, to znaczy nie oblażą dokładnie masą ochronną.

Bomba, nieprawdaż! (cm)

MILOSC jest stara jak świat

Niron de Lenclos, oto kobieta, która w XX wieku byłaby na pewno bezkonkurencyjną kandydatką w wyborach miss świata. Zyla jednak w XVII wieku (1616—1706) i mogła się stać tylko jedną z największych i najsłynniejszych uwodzicielek swego czasu. Łączyła w sobie idealną niemal urodę i niezwykłą jasność umysłu.

Najdostojniejsi przedstawiciele rodu męskiego ubiegali się o jej względy: Coligny, Villareaux, Condé, la Rochefoucauld, d'Alber, d'Estrées, de Sévigne, d'Elfiat, Gourville, La Chatre, Richelieu, Scarron, Moliere.

Uczni i artyści uznali jej dom za wspaniały ośrodek, w którym można było znaleźć twórczy klimat. Niron wiedziała o tym dobrze, nie wylała się więc z nikim na stałe, służyła wszystkim...

Znane są jej listy do markiza de Sévigne.

Jedną kobietą miała wówczas już pięćdziesiąt sześć lat, gdy młody markiz ubiegał się o jej łaski. W listach tych udzielała młodemu człowiekowi pouczeń, które wskazywały, że pochodzą od myślącej i doświadczonej niewiasty.

Dokumenty te dobrze odzwierciedlają ducha epoki i środowiska, w jakim powstały i wydają się, że nie

straciły wiele ze swej aktualności, chociaż od chwili ich powstania upłynęło już ponad 300 lat.

Oto fragmenty listów w przekładzie polskim:

„Potwór niesmaku, który Pan odczuwa, tkwi jedynie w próżności serca. Serce Pana jest bez miłości, jest jednak zdolne odczuwać miłość. Odczuwa Pan potrzebę kochania. Tak, markizie, gdy przyroda nas formowała, dała nam uczucia, których działalność musi obejmować określony obiekt. Dopóki Panem to uczucie w pełni nie zawiadnie, będzie Panu zawsze czegoś brak; niepokój, na który się Pan skarży, nie zniknie.

Miłość jest motorem serca, tak jak ciepło jest motorem ciała; kochać znaczy spełniać wolę natury lub, by użyć innego określenia; zaspokoić potrzebę. Lecz, jeżeli to jest możliwe, niechaj Pan opamięta się uczucia, aby się nie stały namiętnością. O takim uczuciu można by powiedzieć: co powszechnie wiadomo o pieniądzu; jest on dobrym sługą, lecz złym panem.

Działanie Amora jest kapryśne. Trudno jest istotnie przedchłodzić pierś, która wrażliwa, jakiegoś wyjątku, a nasze serce. Lecz równocześnie twierdzi, że wrażliwość można osłabić, lub nawet całkiem usunąć. Jak często widzieliśmy, że kobiety stłumiły w swoim sercu skłonności, skoro tylko zobaczyły, że przedmiot umiłowania jest ich niegodny.

Ucieczka, czas — oto lekarstwo, którym żadna namiętność, chociażby najmilsza, oprócz się nie może; z czasem staje się słabsza i w końcu wygasa całkowicie.

Do czego to wszystko zmierza? Do stwierdzenia tej prawdy:

miłość jest mocna tylko dzięki naszej słabości...“

KONRAD RUCKI

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKI

Pozioło: 1. Mała wata roślinna, która, zoszczona promiennie 3. Awanturnicze użytkowanie dokonania zamachu stanu przez niedużą grupę spiskowców. 5. Odmiana ryżu. 8. Należący do 9. Zwierzę bezogonowe. 10. Sturdy do budowy nawierzchni ulic. 11. Miara dla etatów i innych płac. 12. Rada rzeczoznawcy. 13. Nępal, alpejski wyścig. 14. Osoba skazana na wygnanie z kraju, którego jest obywatelem. 15. Rytm skomponowany. 16. Dzwonoł. 17. Kierunek. 18. Ciasto ciemne. 19. Kłopot. 20. Kłopot. 21. Kłopot. 22. Kłopot. 23. Kłopot. 24. Kłopot. 25. Kłopot. 26. Kłopot. 27. Kłopot. 28. Kłopot. 29. Kłopot. 30. Kłopot. 31. Kłopot. 32. Kłopot. 33. Kłopot. 34. Kłopot. 35. Kłopot. 36. Kłopot. 37. Kłopot. 38. Kłopot. 39. Kłopot. 40. Kłopot. 41. Kłopot. 42. Kłopot. 43. Kłopot. 44. Kłopot. 45. Kłopot. 46. Kłopot. 47. Kłopot. 48. Kłopot. 49. Kłopot. 50. Kłopot. 51. Kłopot. 52. Kłopot. 53. Kłopot. 54. Kłopot. 55. Kłopot. 56. Kłopot. 57. Kłopot. 58. Kłopot. 59. Kłopot. 60. Kłopot. 61. Kłopot. 62. Kłopot. 63. Kłopot. 64. Kłopot. 65. Kłopot. 66. Kłopot. 67. Kłopot. 68. Kłopot. 69. Kłopot. 70. Kłopot. 71. Kłopot. 72. Kłopot. 73. Kłopot. 74. Kłopot. 75. Kłopot. 76. Kłopot. 77. Kłopot. 78. Kłopot. 79. Kłopot. 80. Kłopot. 81. Kłopot. 82. Kłopot. 83. Kłopot. 84. Kłopot. 85. Kłopot. 86. Kłopot. 87. Kłopot. 88. Kłopot. 89. Kłopot. 90. Kłopot. 91. Kłopot. 92. Kłopot. 93. Kłopot. 94. Kłopot. 95. Kłopot. 96. Kłopot. 97. Kłopot. 98. Kłopot. 99. Kłopot. 100. Kłopot.

D. E.

Maxima guerra, maxima strages, wielkie pobicie...

(Dokończenie ze str. 3)

odpocząć. Przez tego doświadczonego wodzów i krzyżacką gotowość do bitwy w otwartym polu wydała się podejrzana. Postanowił więc lepiej zbadać sytuację.

Gdy zatem armia Zakonu gotowa do boju, stanęła już o 6 rano, król słuchał mszy, potem pojechał przyrzeczone się terenowi i linii nieprzyjacielskiej, następnie wrócił do obozu i zamiaszt walcząc rozpoczął pasowanie na rycerzy kilkuset młodzieńców, aż zniecierpliwieni oczekiwaniem Krzyżacy, którym ciężkie broje dawały się odczuć nawet w porannym słońcu i którzy poczuli się obawiać jakiegoś niespodzianki, wysłali dwóch heroldów z prowokacyjnym ofiarowaniem dwu mieczy i z zachętą Polaków do walki „by nie chował się w lesie i zaroślach“.

Król miecze przyjął, ale nadal zachował zimną krew oraz ostrożność i, gdy Krzyżacy cofnęli swe wojska, aby rzekomo dać miejsce Polakom i Litwinom do walki, Jagiello nie rzucił wszystkich swych chorągwi do boju, jak tego oczekiwał wielki mistrz, lecz poprzedził atak ciężkiej jazdy próbą szarżą lekkiej kawalerii litewskiej i tatarskiej.

Było to przykra niespodzianka dla krzyżackiego dowódcy, które przygotowało szereg dołów zamaskowanych fałszywą i piaskiem i sądziło, że na tej przeszkodzie załamię się atak ciężkiej jazdy królewskiej. Tymczasem lekko uzbrogieni Tatarzy i Litwini, aczkolwiek stracili kilkudziesięciu ludzi, wpadając w doły i zatrzymując się przez czas pewien przy nich pod ogniem artylerii krzyżackiej oraz łuczników i kuszników, jednakże wnet znaleźli szerokie przejścia między dołami, łatwo je przebyli, dopadli artylerzystów i piechoty zakonnej i — nim ciężka jazda krzyżacka zdążyła dać swoim pomoc — musieli ich wycofać, ponieważ już do końca bitwy ani armaty krzyżackiej, ani piechoty nie przychodziło do głosu.

Dla wielkiego mistrza najprzykrejsze jednak było to, że odkryto zasięgi i doły przed atakiem głównych sił królewskich. Gdy atak ten nastąpił i uderzające na siebie z dwu pochyłości wojska „z wzajemnego uderzenia kopii, chrzestu scierających się zbroi i szczeru mieczów“ wywołały „buk i łomot, że go na kilka mil w okolicy słychać było“ — ciężka jazda polska ominęła już doły i nie była narażona na ogień dział i piechoty. Toteż po godzinie zażarty zmagania poczęła zwoina brać górę nad Krzyżakami.

Wszelako na prawym, litewsko-ruskim skrzydle, walczącym bliżej Stebarku, pod rozkazami Witolda, powstała sytuacja wręcz odmienna. Zakuta w stal jazda Zakonu i zachodnieuropejskiej goście-rycerze wzięli górę nad bitwinymi, lecz gorzej uzbrogonymi i siedzącymi na matych koniach zastępowi wielkiego księcia. Po godzinie zającego oporu bułce Witolda załamały się i rzuciły do ucieczki. Był to pierwszy popłoch wziętych Tatarów, u których ucieczka była przewidzianym manewrem taktycznym, w każdym razie większość prawego skrzydła armii polsko-litewsko-ruskiej zwała się odtąd.

Niektórzy odstępowali po bobatersku, jak słynne trzy chorągwie smoleńskie, pod wodzą królewskiego brata, księcia Siemena-Lingwena Olgierdowicza, z których jedna została wybita do ostatniego rycerza, a dwie pozostałe przedarły się ku skrzydłu polskiemu. Inni jednak okazali mniej mężstwa, jak na przykład chorągiew czeska, która dopiero podkancelerzy Mikołaj Trąba zdołał powstrzymać w odroczce i zachęcić do wznowienia walki.

Uczynili tak również Tatarzy, którzy wrócili po pewnym czasie do bitwy, inne wszakże chorągwie prawego skrzydła w pewnej części zostały albo wyniszczone w walce i ucieczce, albo zbiegły tak daleko, że już nie myślały o powrocie. Przeważająca wszakże część wojsk Witoldowych tylko się cofnęła w pobliskie lasy i wzmożoną odwodami w niedługim czasie znowu stanęła do walki. Te właśnie chorągwie litewsko-ruskie, wsparte przez postłki polskie nadesłane przez króla, odcięły część zwycięskich wojsk krzyżackich, które ścigały uciekających lub rabowały tabory. Okrażone i nie spodziewające się odwrotu chorągwie krzyżackie zostały wybite lub wzięte do niewoli, a wówczas rezerwowo oddziały litewsko-ruskie ukazały się na głównym polu bitwy.

Walcząc tam od 9 rano lewe skrzydło polskie przechodziło również ciężkie chwile. Po rozbiću bowiem skrzydła litewsko-ruskiego, część zwycięskich chorągwi krzyżackich runęła z flanki na Polaków. Wówczas to omal nie została zdobyta wielka chorągiew królewska ze znakiem białego orła, która niósł Marcin z Wrocławia, chorągiew krakowski. Wszelako król czuwał. Podjęte w porę odwody polskie pomogły opanować sytuację tak dalece, że gdy na pole walki wróciły niektóre chorągwie krzyżackie, które uniknęły osaczenia, musiały natychmiast włączyć się do bitwy, gdyż główne siły Zakonu „już słabo opierały się“ zwycięskim Polakom.

Mimo tej pomocy nowe rezerwy polskie z dwóch stron okrażające Krzyżaków, ponownie jeły przechylać szalę na niekorzyść Zakonu. Wówczas wielki mistrz z resztek oddziałów swego lewego skrzydła oraz z zachowanego odwodu uformował silną grupę uderzeniową 16 chorągwi i poprowadził ją pomiędzy wzgórzami i laskami, by uderzyć z zaskoczenia w bok armii królewskiej i bitwę rozstrzygnąć. Przedwcześnie jednak dostrzeżony, został zatrzymany przez niektóre polskie chorągwie, a następnie otoczony przez świeże polskie odwody i piechotę chińska.

Zarówno główne siły krzyżackie, jak i 16 chorągwi wielkiego mistrza zostały wreszcie otoczone, rozbite i wzięte do niewoli. Padł walczący dzielnie wielki mistrz, zabity przez zjadliwych piechurów chińskich, padł wielki komtur i wielki marszałek i wielki szaryn, i wielki skarbnik, wszyscy niemal komturzy, i większość krzyżackich braci-rycerzy, i tysiące gości oraz najmniejszych Zakonu. Pole usia-

W podtytuł książki Tadeusza Brezy — „Spizowa brama“ — widnieją słowa: „Notatki rzymskie“ Te słowa są jednak zbyt skromne i przez to niewspółmierne z zawartością książki, albowiem z notatkami spotykamy się w niej raczej rzadko, znacznie częściej natomiast z mniej lub więcej obszernymi relacjami o faktach, zdarzeniach, spotkaniach i rozmowach, które szczególnie interesowały autora. Rzecz jasna, że te relacje nie są oparte o głębszych refleksji i rzetelności; znajdziemy w nich wiele głębszych refleksji i rzeczowych komentarzy, świadczących o bystrości, inteligencji i kulturze umysłowej piszącego.

„Notatki“ Brezy nie mają nic wspólnego z reportażem typu turystycznego. Interesowało go całkiem coś innego, niż piękne krajoznazwy i bezcenne zabawy sztuki. W ciągu trzech lat (1955—1958) Breza pełnił funkcję kierownika atache kulturalnego przy ambasadzie „PRL w Rzymie. Będąc w tym „wiecznym mieście“ niepodobna nie dostrzec Watykanu — nie tylko jako rezydencji papieża, lecz przede wszystkim jako potężnej instytucji, ogromnej i precyzyjnego aparatu administracji duchownej, która swymi wpływami ogarnia ok. 350 milionów ludzi we wszystkich niemal krajach kuli ziemskiej. Właśnie ten Watykan wzbudził żywe zainteresowanie autora „Spizowej bramy“.

Tadeusz Breza „Spizowa brama“. Notatki rzymskie — Warszawa, PIW, 1960 — str. 372; cena zł 30,—

Watykan nie od strony spraw i zagadnień religijnych, lecz od „drugiej strony medalu“ tej „konkretniej, ziemskiej, namacalnej, dobudowanej do tej pierwszej strony“.

Nie potrzeba dodawać, że Breza z tytułu swych funkcji urzędowych i dzięki licznym kontaktom wśród rozmaitych sfer społeczeństwa włoskiego miał daleko lepsze od wielu innych możliwości zbierania materiałów w sprawie, której poświęcił swą uwagę i pasję publicystyczną. I w rezultacie otrzymałymi pekaty wolumin, przedstawiający w sposób bardzo ciekawy przeróżne



fragmenty, kondygnacje i zatacharki tej „dobudowanej“ strony gmachu watykańskiego...

Po dwóch latach pobytu w NRF, znany reportażysta Marian Podkowiński wydał książkę, która określa jako „zbior uwag i refleksji, nie roszących się o pretensję do wypracowania tematu“. Oczywiście, temat aż do dna autor nie wyczepił, ale poruszył bardzo liczne jego aspekty, dając im same żywy i sugestywny

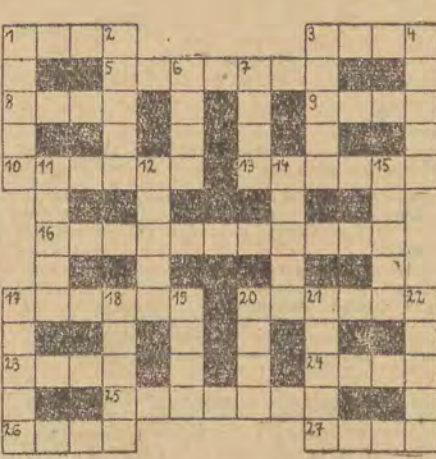
„Marian Podkowiński „Czy zegary NRF chodzą szybciej?“. Wydanie drugie — Warszawa, „Książka i Wiedza“, 1960 r. str. 260, cena zł 10,—

ne było białymi płaszczami. Zdobyte wszystkie chorągwie krzyżackie. Pod wsią Grunwaldem otoczono i po krótkiej, lecz krwawej walce wzięto szturmem obóz krzyżacki, a następnie ścigano zbiegów krzyżackich do późnej nocy.

Gdy zdobyto obóz, król „przybył na szczyt pagórka, na którym natychmiast, zsiadłszy z konia, ukląkł na ziemi i zaczął dziękować Bogu za zwycięstwo“. Po czym wszakże wsiadł znowu na swego cisawego rumaka i wraz z otoczeniem począł przyglądać się posągowi. Ze wzgórza widać było „mnogie oddziały pierzających nieprzyjaciół, na których błyszczały broje“, odbijało się bowiem w nich zachodzące słońce. Wszyscy dostojnicy, dowiedziawszy się, gdzie przebywa król, poczuli gromadzić się koło Jagiella, niektórzy jeszcze z ogniem uniesienia bojowego w oczach, niektórzy ranni, wszyscy okryci kurzem i znużeni, ale promieniejący radością zwycięstwa.

W pobliże królewskie zaczęło tymczasem znosić zdobyte sztandary, Jagiello przerwał więc oglądanie ucieczki nie-dobitków krzyżackich, a zwrócił konia w drugą stronę wzgórz. Skąd w purpurowych blaskach zachodu widoczne było rozległe pole niedawnej bitwy, pokryte tysiącami rannych i poległych, cielskami koni i strzaskaną bronią. Na polu tym leżało pokotem rycerstwo „najpotężniejszej organizacji wojskowej średniowiecza“, a gasnące nad poboiskiem grunwaldskim słońce, było jakby symbolem przyszłych losów Zakonu.

Dla wszystkich natomiast sąsiadów państwa krzyżackiego i dla uciśnionych pruskich poddanych, promienie zachodu w dniu 15 lipca 1410 r. stały się dostojnie „pierwszym zwiastunem“ nadziei, że zmora ciążyąca nad nimi od stuleci zostanie usunięta.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z ubiegłego tygodnia

Pozioło: 1. Rogoza. 4. Opieja. 7. Nil. 8. Fent. 10. Ssek. 11. Grażdnka. 12. Nerpa. 13. Coida. 14. Gazon. 15. Zgoła. 16. Uszek. 17. Dwa. 19. Zodiak. 21. Uszek. 24. Keriatyda. 28. Irak. 29. Albo. 30. Oka. 31. Kutner. 32. Fetysz. Pionowo: 1. Roftren. 2. Gocz.

3. Anyż. 4. Olga. 5. Nysa. 6. Alkowa. 9. Trep. 10. Skon. 12. Drodka. 13. Nerpa. 14. Erg. 15. Aga. 16. Gau. 17. Dwa. 19. Zodiak. 20. Diak. 21. Soda. 23. Kalosz. 24. Kasz. 25. Igor. 26. Traf. 27. Alpy.

Dzieci z kolonii
piszą do „Dziennika“

Mimo niepogody nastrój pogodny

W listach, które otrzymaliśmy ostatnio, nasi korespondenci z obozów i kolonii donoszą nam, że mimo niepogody na koloniach panuje nastrój pogodny. Uczennice Szkoły Podstawowej nr 99, które przebywały na koloniach w Kurzeszynie-Zdroju piszą: „Mamy bardzo dużo gier, które mi interesują się starsze koleżanki a tzw. „maluchy“ chętnie bawią się w kółeczko — oczywiście wtedy gdy pada deszcz i trzeba siedzieć pod dachem. Bo gdy tylko pogoda się trochę ustali, planowana jest jakaś dalsza wycieczka autokarami i czekamy na nią z niecierpliwością“.

Harcerki 12 i 32 ŁZDR zgrupowane w pierwszym podobozie żeńskim pozdrawiają w swoim liście rodziców, członków Kola Przyjaciół Harcerstwa oraz zarządy opiekunów: „Jesteśmy zdrowi, zadowolone, apetyty do pisania, mimo że pogoda płata figle“.

Czytelnicy „Dziennika“ są pozdrawiani przez uczestniczki obozu wędrownego XI LO im. Michała Kałki w Łodzi. Otrzymałyśmy od nich piękną kartę pocztową z fotografią „Perły Zachodu“.

Wszystkim uczestnikom kolonii i obozów dziękujemy serdecznie za miłe listy i pozdrowienia oraz życzymy dobrego wypoczynku, a także pięknej pogody.

J. P.

★ 20-stopniowy mróz w lipcu ★ Ludzie pracują w kożuchach ★ Fabryka lodów na zapas

Ociepilo się i PIHM zapowiada poprawę pogody, a my tymczasem wkładamy kożuchy i idziemy w kierunku dużego budynku bez okien. Otwierają się wielkie, ciężkie drzwi, z korytarza wieje chłodem. Znów drzwi i wchodzimy do sali, której sufit i ściany pokrywa gruba warstwa sronu. Panuje tu 20-stopniowy mróz. Ludzie pracują w kożuchach i watowanych kurtkach. W kole sterły skostniałego mięsa. Jesteśmy we wnętrzu Chłodni Składowej w Łodzi, mieszczącej się przy ul. Armii Czerwonej.

Te niską temperaturę, do około 20 stopni poniżej zera, wytwarza sześć sprężarek amoniakalnych. Wyglądają one dość niepozornie. Słinki, pisy transmisyjne i sześć obok siebie szybko obracających się wielkich kół, a przy nich śluzące od sronu rury. Maszyny te pracują od 1938 roku, są więc już nie najnowocześniejsze, dlatego niedawno zainstalowano tu inektor (aparaturę strumieniową), który pozwoli skrócić czas zamrażania z 96 do 24 godzin.

Przechodzimy z wnętrza chłodni do gabinetu dyrektora, zdejmujemy kożuchy i zasiadamy przy stole, aby zapoznać się z kilkoma informacjami o pracy tej fabryki zimna.

Chłodnia — mówi mgr inż. Mieczysław Lisik, dyrektor chłodni — zajmuje się zamrażaniem i magazynowaniem wszelkich szybko psujących się artykułów spożywczych.

— Poza tym myślimy też o uruchomieniu małej fabryczki

lodów jadalnych. Fabryczkę taką zmontowano już w Gdańsku. Specjalne automaty formują porcje lodów i pakują

je. Potem można je przez dłuższy czas magazynować w oczekiwaniu sezonu. Jeśli eksperyment gdański zda egzamin, to być może i Łódź otrzyma taką fabryczkę. Trzeba tu jednak być bardzo ostrożnym, gdyż maszyny sprząda się z Anglii, a dewiz, jak wiadomo, wydawać na darmo nie można.

Zegnamy dyrektora i wychodzimy na ulicę, gdzie z przyjemnością stwierdzamy, że jest ciepło. (W)

PREMIERY filmowe

W nadchodzącym tygodniu pojawia się na ekranach tylko 2 nowe filmy, oba o tematyce wojennej. Od środy wchodzi do „Bałtyku“ film angielski „ONI OCALILI LONDYN“ — swego rodzaju „fantazja“ na temat polskich partyzantów, którzy nieszkodliwie wyrzucili niemieckich pocisków rakietowych na terenie naszego kraju. Film pełen jest nieścisłości historycznych, które czynią go nieco naiwnym. Niemniej tematyka filmu przyciągnie z pewnością wielu widzów, ciekawych zobaczyć „siebie“ oczami angielskich twórców filmu.

Drugi film tygodnia to „ZOLNIERZE“ Williama A. Wellmana, bardzo ciekawy, przez swoją oryginalność ujęcia tematu. Reżyser wyrugował w nim wszelki patos i „chwytliwy“ dramatyzm — zrelacjonował z niecodzienną dokładnością, krok po kroku, historię sześciu żołnierzy amerykańskich, na szlaku o: Afryki do Monte Cassino. Film przez to może wydawać się monotony i nużący, tym bardziej, że jest dość długi (ponad 2 godziny), niemniej szereg niezwykle ciekawych obserwacji i głęboki tragizm obrazu, będzie dobrą rekompensatą. („ZOLNIERZE“ od wtorku w „Wiśle“).

Oba filmy nadchodzącego tygodnia nie są arcydziełami, mimo to są godne obejrzenia i przyniosą widzom z pewnością wiele wzruszeń.

Warto także dodać, że utrzymują się na ekranach dwa niezłe filmy, których premiery odbyły się w ubiegłym tygodniu, mianowicie western „WOZY JADĄ NA ZACHÓD“ i komedia „makabryczna“ z Danièle Darrieux — „SIODME NIEBO“ (od wtorku przechodzi z „Letniego“ do „Poni“) (Bz)



Jeszcze można wziąć udział w konkursie

„ŁÓDŹ W ZIELENI I KWIATACH“

W ramach akcji czystości i odświeżania naszego miasta — jak już niejednokrotnie podawaliśmy, zorganizowany został konkurs pod hasłem „Łódź w zieleni i kwiatach“.

Do konkursu tego mogą przystąpić jeszcze wszyscy mieszkańcy Łodzi, którzy posiadają balkony oraz okna ze skrzynekami na kwiaty. Od pomysowości i inwencji urządzienia „ogródka domowego“ zależy jak będą prezentowały się bloki i budynki zarówno w centrum miasta jak i na peryferiach. Zieleń i kwiaty w oknach i na balkonach zdobą szarych dużych kamienic i bloków mieszkalnych, stąd każda inicjatywa ładnego urządzienia i ukwiecenia swego mieszkania godna jest pogar. Niezależnie od tego w konkursie tym biorą udział zakłady przemysłowe i instytucje oraz komitety domowe, które wokół swoich obiektów zrobiły porządek, zadbały o podwórka, placce do zabaw dla dzieci itp.

Pozostało już kilka dni i dlatego zainteresowani powinni zgłaszać swój udział w konkursie do 15. VII. w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnej odpowiednich DRN, ewentualnie na adres naszej redakcji (Piotrkowska 96).

Komitet Frontu Jedności Narodu poinformował nas o cennych nagrodach, jakie czekają na zwycięzców tej atrakcyjnej rywalizacji.

Całość podzielona jest na trzy grupy. Nagrody będą przyznawane przez specjalnie powołaną komisję w dzielnicach, która dokona lustracji, w ostatniej dekadzie lipca; indywidualnie za pięknie ukwiecony balkon czy okno, dla komitetów domowych — za ożenie domów lub budynków i całość ukwiecenia danego bloku, wreszcie zakładu pracy, instytucji i szkółom za najszlachetniej i najefektywniej utrzymany teren.

Nagrody są naprawdę atrakcyjne. Indywidualnie przyznany zostanie: kupon materiału 100 proc. wełny na garnitur, radio z adapterem, pralka elektryczna, odkurzacz, ru-

wer turystyczny oraz 5 talonów po 500 zł do PDT. Razem więc będzie 10 cennych nagród indywidualnych. Nie-

zależnie od tego w konkurencji komitetów domowych przyznane są nagrody w postaci palm i araukarii dla najbardziej wyróżnionych mieszkańców danego domu czy bloku (Sk.)

O
wczasach
i...
na
wczasy



Dzięki staraniom łódzkiego Biura Skierowań, do dyspozycji łodzian przekazano dodatkowo sporo miejsc do domów wczasowych FWP. Są więc jeszcze miejsca na lipiec w najpiękniejszych miejscowościach Dolnego Śląska jak w Szklarskiej Porębie, Szezyrk, Polanicy, Ładku - Zdroju, Bierutowicach i innych.

Są również atrakcyjne i ciekawe poszukiwane przez mieszkańców naszego miasta 12-dniowe wczasy turystyczne szlakiem Lięzrzepy oraz 7-dniowe — ślaskiem po Wiśle. Można również zamawiać wczasy, na których korzystać się będzie z wynajętych kwatery w domach prywatnych.

Kto chce skorzystać z okazji i jeszcze w lipcu wyjechać na wczasy, niechże jak najprędzej zgłosi się do Biura Skierowań przy ul. Piotrkowskiej 232. Prognozy pogody na drugą dekadę lipca są optymistyczne, a w III dekadzie tego miesiąca meteorologowie przewidują ładną pogodę.

Naszemu wczasowiczkom radzimy zabrać ze sobą praktyczny kilkuczęściowy komplet plażowy np. taki, jaki prezentuje ta oto miła modelka (u góry). Ten komplet jest w kolorze biało-pomarańczowym. Przypominamy, że inne najmodniejsze kolory to żółty i jasnogranatowy. (Kas)

Foto: L. Olejniczak

TRANSPORT na... sztucznym szkle

Interesująca wystawa na temat zastosowania tworzyw sztucznych w komunikacji zwiędziliśmy w lokalu Kolejowego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Parowozowni Głównej Łódź-Kaliska (ul. Obronców Stalingradu 125).



Wystawę zorganizowało w ramach realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR przez miejscowy aktwy Klubu Techniki i Racjonalizacji, koło zakładowe przy oddziale trakcyjnym Łódź - Kaliska oraz Zarząd Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. Wystawę w ciągu miesiąca zwiędzilo około 20 tys. osób.

Liczne eksponaty obrazowały, w jaki sposób tworzywa sztuczne mogą być zastosowane w samochodzie, w wagonach tramwajowych czy kolejowych. Oto widzimy m. in. samochodowe części z polistyrenu i poliamidu.

Jak nas poinformował przewodniczący Zarządu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji mgr inż. Paweł Michalkiewicz, tworzywa sztuczne mogą mieć obrotowe zastosowanie w komunikacji. I tak np. zużycie klocków hamulcowych we wszystkich okręgach PKP

wynosi ponad 30.000 ton rocznie. Pracownicy badawcze opracowali ciekawe rozwiązania zastosowania tworzyw sztucznych jako materiału do klocków hamulcowych, które będą 4-5-krotnie trwałe. (Kr)

Z UKOSA

Określą drogę...

Mój znajomy ma syna, który jest dość niesfornym chłopakiem. Ciągle ma jakieś konflikty z otoczeniem. Mądry ojciec zastosował doskonałą taktykę: od razu mówi mi wszystkim jak było naprawdę, nie próbuj mnie oszukiwać. Ja to wszystko świetnie wiem i karać będę za kłamstwo, a nie za przewinienie. I chłopak przynajmniej się od razu do wszelkich wybryków, po czym otrzymywał surowe, ale rzeczowe napomnienia i po pewnym czasie ani ojciec ani wychowawcy szkolni nie mieli kłopotu z jego wyjątkową indywidualnością. Cechowała go odważna odpowiedzialność za swoje czyny.

Przypomniał mi się ten chłopiec i jego ojciec przy czytaniu wyjaśnienia Wydziału Spraw Wewnętrznych (Referat Mel-dunkowy) DRN-Polesie. Sprawa dotyczyła ob. J. M., który złożył skargę na prowadzącego meldunki ob. K. Ten ostatni pobral jakoby opłaty za czynności meldunkowe w wysokości 50 zł zamiast 1 zł. Wymeldunek zatwierdzono za pośrednictwem przyjaciela, ob. S. M., bowiem ob. J. M. był w tym czasie w Lublinie.

Ob. S. M. zwrócił się do ob. K. nie w godzinach urzędowych (17-19) lecz o godzinie 11 wobec czego ob. K. nie był obowiązany uczynić zadość jego prośbie — głosi wyjaśnienie.

Nadmienić także należy, iż Referat Ewidencji Ludności sprawy będące w posiadaniu prowadzących meldunki do zatwierdzenia przysłał do godz. 12 każdego dnia.

Ponieważ ob. M. zależało na szybkim zatwierdzeniu sprawy, po wzajemnym uzgodnieniu wpłacił ob. K. zł 17 z tego zł 2, stanowiła opłata za druk meldunkowy i jego wypełnienie, natomiast pozostała suma w wysokości zł 15 przeznaczona była, na opłacenie takśwólki ażeby przyspieszyć tok zatwierdzenia sprawy.

Zauważyć również trzeba, że ob. K. zamieszkuje w Łodzi, ul. Konstantynowska nr 31 i pokonanie odległości z miejsca zamieszkania do Kom. Dz. MO Łódź-Polesie ul. Złotona nr 20 tramwajem trwałoby około godziny.

Na zakończenie dla orientacji podajemy, iż opłata za wydanie nek i zameldunek w przypadku jeżeli obywatel sam wypełnia druk wynosi zł 1 — jeżeli natomiast korzysta z usług osoby drugiej opłata wynosi zł 2.

Synu — powiedziałby ów ojciec opisany na wstępie — i... to co ta kretanina? Przewodopodobnie wzięłaś owe 50 zł i dlatego pojechałaś takśwólką i zatwierdziłaś szybko sprawę. Nie wprowadzaj ludzi w błąd, nie uważaj ich za naiwnych, bo przestaną ci wierzyć, nawet wówczas, jeśli będziesz mówić czystą prawdę.

To samo powiedziałby ojciec np. Zalewał Gastronomicznym w Pabianicach, które wyle wytlumaczyły nieprze-strzeżenie umowy ze swej strony winą... kontrabanda.

20-1A

Spacerkiem po Łodzi



Jaki miły widok! W niezbyt przyjemnej części naszego miasta, przy ul. Wojska Polskiego, róg Franciszkańskiej, znajduje się uroczy skwer pełen krzewów i kwiatów — gdzie mieszkańcy starej dzielnicy mogą zaczerpnąć trochę świeżego powietrza. Oby więcej takich skwerków.



No cóż, „Spacerki“ zanotować musi każdą łódzką sensację. Do takich sensacji — do których przywykliśmy już — należy wielka kolejka po lody „u Granowskiej“. Trochę jest w tym chyba przesady czy snobizmu. Lody — oczywiście — dobre, ale czy najlepsze, to doprawdy trudno powiedzieć.

Tekst: R. G.
Foto: L. OLEJNICZAK

* * *

Z dużą satysfakcją notujemy odpowiedź na krytyczną uwagę zawartą w „Spacerku po Łodzi“ z dnia 18 czerwca br.

Prezydium DRN Łódź-Polesie (Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) pisze nam o przedłużającym się remoncie przy ul. Mielczarskiego 8, o którym pisaliśmy we wspomnianej notatce.

Na szczególną uwagę w odpowiedzi zasługuje krytyczne spojrzenie na przyczyny powodujące przedłużający się remont. Czytamy tam o braku odpowiedniej organizacji robót ze strony kierownictwa oraz o nie przygotowaniu w odpowiednim czasie przez inspektora nadzoru dodatkowej skróconej dokumentacji na roboty nieprzewidziane kosztorysem zasadniczym.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej DRN Polesie poinformował nas, że prace remontowe we wspomnianym obiekcie są już na ukończeniu. Równocześnie Wydział wystosował polecenie wyłączenia konsekwencji służbowych w stosunku do inspektora nadzoru oraz do mistrza prowadzącego roboty w posesji przy ul. Mielczarskiego 8. Polecenie to zostało skierowane do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Łódź-Polesie oraz do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 3.

Z dużą satysfakcją podkreślamy obywatelski i pełne troski o mieszkańców dzielnicy stanowisko Prezydium Dzielnicowej RN Łódź-Polesie.

R. G.

Już na ekranie kina „Włókniarz”

CIEKAWY DRAMAT OBYCZAJOWY PROD. N.R.D.

„BIAŁA KREW”

GROŻNE MEMENTO DLA LUDZKOŚCI

Reżyseria — GOTTFRIED KOLDITZ
Wykonawcy: — CHRISTINE LASZAR
JURGEN FROHRIEP.

3589-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYŚNIEJ kupisz i sprzedasz plac, domek, wille, gospodarstwo w bliziej spóldzielni „Czyścić” Łódź, Piotrkowska 53 tel. 297-50 3518 K

WILLE 7-pokojowa, ogród 5.000 m (Tomaszów Maz. 300 m od lasu) sprzedam korzystnie. Władność Weyman, Warszawa Apteczna 4/6 m. 85 10287 G

DOMEK wspaniale położony, 100000, Blisko Ogłoszeń, Piotrkowska 96 10097 G

POŁOWE domku jednorodzinnego z lokalem przemysłowym sprzedam. Pałacowa, 7 Listopada 52a 10055 G

DOMEK czteropokojowy murowany sprzedam. Informacje Marcina 15 m. 1a 10321 G

SPRZEDAŻ

SIATKI ogrodzeniowe, hodowlane, bramy, furtki, słupki poleca wytwórnia Łódź, Sowińskiego 28 (Ra dogoszcz) 1593 T

3 TOKARKI do metalu na szkodzie sprzedam. Tel. 583-57 godz. 8-10 1591 T

SIATKI ogrodzeniowe, słupki i drut do obciążenia poleca wytwórnia siatki Jaracza 41, tel. 315-52 1592 T

NAUKA

KURSY motocyklowe — samochodowe w temacie skrótowym — rozpoczęcie kursów w dniu 11.VII.1960 r. Zapisy i informacje przyjmują Łódzki Klub Motocyklowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125, tel. 367-37 3511 K

Samochody - motocykle

SAMOCOD „Citroen” Bl. 11, stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, ul. Mewa 6 (kierunek Łódź) 10362 G

SAMOCOD „Ila 8” w idealnym stanie kupię. Oferty pisemne „594” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 1594 T

MOTOCYKL „M-72” sprzedam tanio. Brzozowa 17 m. 44 10263 G

MOTOCYKL „Jawa 175” sprzedam. Zeromskiego 37 (w podwórzu) 10247 G

SAMOCOD „Warszawa” eksportowy fabrycznie nowy sprzedam. Władność Rzgowska 353 10380 G

SAMOCOD „Warszawa” sprzedam. Ogładać w nie dzielcie godz. 9-13 ul. Piotrkowska 43 10356 G

MOTOROWER „Smsco” nowy sprzedam. Telefon 201-99 portiernia godz. 9-11 (poniedziałek) 10089 G

MOTOCYKL „Ila” z przy czepa turystyczna, kryta sprzedam ul. Andrzeja Struga 11 w podwórzu g. 11-16 10064 G

„WARTBURG”, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 23 godz. 10-16 poniedziałek od rana 10375 G

„WARTBURG” z radłem, stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na „Warszawę”. Ogładać ul. Bucza 3 od godz. 10

LOKALE

GARAŻ do wynajęcia w jednorodzinnym domu. Władność Przędzalniana 114 10322 G

LEKARSKIE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologicznej, choroby skórnej, 15-30, Przechłania 3 10420 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 8-10, 14-15, ul. Ca 22 Lipca 4 10428 G

Dr REICHER — wenerologicznej, choroby skórnej — zastępca lekarza Ziomkowska 16-19, Piotrkowska 14 9652 G

ROŻNE

DOBRE uzależniona wytwórnia kabli (czynniki) sprzedam lub przyjmę współpracownika. Oferty pisemne „10946” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10046 G

SUKNIE ślubne, wieczorowe, kaski, rozpoczynają, Piotrkowska 253 tel. 431-53

NAPRAWIA bez śladu uszkodzenia garderobe artystyczna cerownia Łódź, Węskowskiego 23 10393 G

Węskowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

Dyżury szpitali POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Górna oraz z Poradni „K” przy ul. Cmentarnej 18, Chłopińskiego 49 i Wólczańskiej 18.
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Bałuty.
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Śródmieście i Łódź-Widzew oraz z Poradni „K” przy ul. Srebrzyńskiej 73.

18. VII. Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Internista: Szpital im. dr Sosenberga, Pielęgniarki: Szpital im. dr Sosenberga, ul. Wólczańska 195
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Chirurgia dziecięca: Szpital im. Kenopnickiej, ul. Sporna 35-50

11. VII. Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internista: Szpital im. N. Barlickiego, III Klin. ul. Kopcińskiego 22
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Chirurgia dziecięca: Szpital im. Korcańska, ul. Armii Czerwonej 15
Laryngologia dziecięca: Szpital im. Kenopnickiej, ul. Sporna 35-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:
18. VII. Godzina 19-18 Śródmieście (dzieci i dorosli) — Piotrkowska 102, telefon 271-80; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Widzew (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

11. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

18. VII. Godzina 19-23 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-33; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Peczowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznica 6, tel. 427-70; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuski 29, tel. 337-37.

UWAGA posiadacze samochodów!

OSOBOWYCH „SKODA” 1101 i „CITROEN” BL-11

Przedsiębiorstwo Remontu Samochodów nr 2 w Łodzi, ul. Matejki 14

POSIADA NA SKŁADZIE bogaty asortyment nowych części zamiennych

do w. w. typów samochodów. Cena sprzedaży 30 proc. wart. cennikowej. 1590-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA zaopatrzenia zbytu i transportu, zastępcę głównego księgowego oraz ekonomistę do działu organizacyjno-ekonomicznego zatrudnią od zaraz Dylakowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego, w Dylakach pow. Opole. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz kilkuletnia praktyka w przemyśle. Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu w dziale zatrudnienia. 3507

ŚLUSARZA na obsługę chłodni z praktyką zatrudni Spółdzielnia Pracy Chemicznej „Xenon” Łódź, Kilińskiego 122. Zgłoszenia przyjmują referat personalny. 3621-K

KSIEGOWEGO-finansistę z praktyką, wyższym wykształceniem zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, ul. Węskowskiego 33. Zgłoszenia przyjmują wydział kadr. 3622-K

MURARZY, cieśli, stolarzy, malarzy, ślusarzy oraz technika budowlanego na stanowisko kalkulatora zatrudni MPRB nr 6 w Łodzi, ul. Lubeńska 9-11, pokój 25. 1580-T

MALARZY, parkieciarzy, murarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska 28 (Bałuty) pokój nr 33. Dla zamiejscowych kwatery w hotelach robotniczych. 1582-T

MURARZY, tynkarzy, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych do pracy w Zgierz na terenie ZPB „Boruta” zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac Łódź, Al. Kościuski 101 parter, w godzinach od 8 do 14. Do zarobków osiągniętych w akordzie stosowany jest dodatek 15 proc. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym i stolówka zapewnione. 1587-T

KIEROWCÓW samochodowych na wozy ciężarowe i wywrotki z I, II kat. prawa jazdy oraz III kat. prawa jazdy (wymagany staż pracy) zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Łódź, ul. Karolewska 33. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 3608-K

GEOLOGÓW-dekumentatorów, znających zagadnienia poszukiwania złóż, inżynierów i techników-geodetów oraz fotokopistę doświetlania planów zatrudni natychmiast WZPTME Grupa Wiertnicza w Srebrnej k. Łodzi, tel. 232-91 i 232-94 wewn. 8 (dojazd tramwajem (Konstantynów). 3607-K

MECHANIKI do lat 60 do pełnienia służby ochrony obiektów zatrudni Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa nr 4. Pracownicy otrzymują bezpłatnie umundurowanie. Służba 12 godzin — 24 godziny wolne. 3608-K

FORMIERY do odlewni metali kolorowych, frezerów, tokarzy pociągowych — przyjmą Łódzkie Zakłady Metalowe Łódź, ul. Strzelczyka 26. 3605-K

10 MURARZY, 10 cieśli, 10 zbrojarzy oraz większą ilość pracowników niewykwalifikowanych — zatrudni Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia przy ul. Drzymały 15 w Katowicach, telefon 336-71. 3604-K

INŻYNIERÓW - mechaników z praktyką w przemyśle metalowym na stanowiska starszego konstruktora i starszego technologa oraz techników-mechaników na stanowiska planistów w dziale produkcji i inspektora postępu technicznego, wynalazczego i szkolenia zawodowego zatrudni Fabryka Kotłów i Radiatorów Łódź, ul. Warneńczyka 18. Zgłoszenia przyjmują dział kadr. 3603-K

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym lub średnim wykształceniem posiadającego kilkuletni staż pracy w budownictwie, starszego księgowego ze średnim wykształceniem i kilkuletnim stażem pracy oraz wykwalifikowanego maszynistę zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr pokój nr 9. 3609-K

DWÓCH NAUCZYCIELI (ki) przedmiotów zawodowych zatrudni od 1 września 1960 r. Technikum Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jeleniej Górze, ul. Teatralna nr 7. Zgłoszenia z życiorysem do dyrekcji szkoły. Mieszkanie dla nauczycieli w internacie. 3610-K

OGŁOSZENIA ZAMAWIAJ TELEFONICZNIE pod nr 311-50

MŁODZIENCÓW po ukończeniu 18 roku życia, ze świadectwem ze szkoły podstawowej albo średniej przyjmą na praktykę kelnerska Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Łódź, ul. Obr. Stalingradu nr 2 w godzinach od 8 do 15. 3617-K

PRACOWNIKA na stanowisko rewidenta zakładowego zatrudni natychmiast Kopalnia Soli „Kłodawa” w Kłodawie pow. Koło. Warunki pracy wg. układu zbiorowego pracy w przemyśle chemicznym do omówienia w dziale kadr. Pożądane wykształcenie wyższe ewentualnie średnie z długoletnią praktyką w działach finansowo-księgowych. Kandydaci o odpowiednich kwalifikacjach proszeni są o pisemne lub osobiste zgłoszenie się w Kopalni Soli „Kłodawa” w Kłodawie. 3616-K

ELEKTRYKÓW -brzadzistów, szklarza, portierów zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego Łódź, Jęrzego 10-12 dział kadr. 1589-T

MURARZY - tynkarzy, zbrojarzy, robotników niewykwalifikowanych oraz technika-elektryka ze znajomością dokumentacji projektowo - kosztorysowej zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia I piętro, pokój nr 107 w godz. od 7 do 12. 1595-T

GRUZU CEGLANO-50 m³ BETONOWEGO

pilnie sprzeda przedsiębiorstwom państwowym

Łódzka Wytwórnia Win w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 28

Informacji udziela dział inwestycji, telefon 422-63 od godz. 7 do 15. 3615-K

ZAPISY

ZPW im. A. Struga i ZPW „9 Maja” w Łodzi przyjmują z nowym rokiem szkolnym 1960/61 młodzież do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej dla pracujących. Warunki przyjęcia:

- 1) ukończenie 15 roku życia
- 2) ukończenie 7 klas szkoły podstawowej
- 3) pisemna zgoda rodziców
- 4) świadectwo urodzenia
- 5) 3 fotografie

Warunki wynagrodzenia w pierwszym roku nauki od 150 do 260 zł, w drugim roku nauki od 320 do 380 zł.

Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują pracę w zakładach. Zakres nauczania: przedmiotowo i tkactwo. Zgłoszenia młodzieży tylko z terenu m. Łodzi przyjmują codziennie sekretariat szkoły ul. Grabowa nr 28-30 w godzinach od 10 do 14. 3611-K

NOWE CZĘŚCI ZAMIENNE

do maszyn przedziałniczych i tkackich posiadających odpływnością po cenach zbytu

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. STANISŁAWA DUBOIS w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82-84

Nabywcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, zakłady rzemieślnicze i osoby prywatne.

Części oglądać można w dziale głównego mechanika w Łodzi, ul. Gdanska nr 163 wyłącznie w godzinach od 8 do 19. Sprzedaż trwać będzie do 31 sierpnia 1960 r. 3547-K

PRZETARGI

Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ulica Warneńczyka nr 18 ogłasza przetarg niezamknięty na wykonanie prac konserwacyjnych budynków

- roboty dekarские
- blacharskie
- murarskie
- ślusarskie

z materiałów zleciennodawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zapoznać się z zakresem robót można w dz. gl. mechanika w godz. od 8 do 12. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem zakresu robót i wyceną oraz terminem wykonania należy składać w sekretariacie dyrekcji do dnia 23 lipca 1960 roku. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w dniu 25 lipca br. o godz. 10. Fabryka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez podania przyczyn wyboru. 3577-K

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, ul. Zeromskiego 96 ogłasza przetarg na wykonanie kompletnych tulei H-207 z materiałów własnych lub powierzonych. Informacji udziela dział zaopatrzenia w godz. od 7 do 13. Oferty w kopertach zalakowanych z podaniem ceny mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne w terminie do dnia 21 lipca 1960 roku w dziale ogólnym zakładu. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn oraz prawo unieważnienia przetargu. 3614-K

Ważne telefony

Ogłoszenia telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Pryw. Pogot. Dzieci 333-32
Pryw. Pogot. Lek. 535-53
MOI 259-15

TEATRY

TEATR NOWY (Węskowskiego 15) g. 19.15 „Kuglarze”, 11.7 nieczynny

TEATR im. JARZAZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19.15 „Nasze kochane dzieci”, 11.7 g. 19 „Kordian”, 11.7 g. 19 „Kordian”

OPERA - nieczynna
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Montuski 4a) nieczynny
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19 „Dobranoc Bettino” (gościnne występy Operki Gilwicekiej), 11.7 jak wyżej

TEATR 5.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kariera”, 11.7 jak wyżej

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
PINKO (Kopernika 16) nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZ. KIEL (Kopernika 8) nieczynny

CYRK (Plac Niepodległości, tel. 468-28) g. 19 i 19.15 g. 19

Muzea

MUZEA SZTUKI (Węskowskiego 36) nieczynne

MUZEA ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) przerwa urlopową

ZOO — czynne g. 9-20

PALMIARNIA — zamknięta z powodu remontu

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Wozy jada na zachód” panorama prod. USA — dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 11.7 — program i godz. jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gorąca jest moja tęsknota” prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.7 — program i godz. jak wyżej

WISLA (Tuwima nr 1) „Pulapka” prod. franc. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.7 — program i godz. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnica 16) „Biała krew” prod. NRD dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 11.7 program i godz. jak wyżej

GO? GDZIE? KIEDY?

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Szalona noc” prod. meksykańskiej — dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.7 — program i godz. jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Siódme niebo” prod. franc.-ang. — dozw. od lat 18, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne 11.7 „Rocznik” prod. USA dozw. od lat 9 g. 20.30

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Poranek godz. 11, „Siedem grzechów głównych” prod. franc. — dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30, 11.7 „Siedem grzechów głównych” g. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Spokojny człowiek” prod. USA — dozw. od lat 16 g. 15.15, 17.45, 20.15, 11.7 jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „Zakochała się dziewczyna” prod. radz. — dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 11.7 jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek godz. 11 „Ballada o żołnierzu” prod. radz. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, 11.7 „Ballada o żołnierzu” g. 16, 18, 20

ZACHETA (Złotnicka 86) „Odette S-23” prod. angielskiej, dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.7 jak wyżej

KINA II KATEGORII

Dość importu z innych okęgów

ŁOZPN w ofensywie szkoleniowej „Plan działania” w-prez. Skotnickiego

Jak już o tym donosiliśmy, w centrali łódzkiego piłkarstwa zostały ostatnio istotnie zmienione personalnie. Po ustąpieniu trenera koordynatora W. Pęczy, dymsię złożył przewodniczący wydziału szkoleniowego Zb. Kobylński. Jego agendy przejął dyr. Jerzy Skotnicki, na którego fotel szefa WGD desygnowano p. Janusza Marconiego.

Te przesunięcia mają ścisły związek z dążeniem do zaktywizowania prac ŁOZPN i ustalenia ich na torach odpowiadających potrzebom łódzkiego futbolu. A są to potrzeby co najmniej duże. Zwłaszcza w dziedzinie szkolenia, wykazującej największe zaniedbania.

Wczoraj poprosiliśmy nowego kierownika tego resortu J. Skotnickiego o przedstawienie programu działalności.

— Przed wszystkim będziemy się starać doprowadzić do uruchomienia na szeroką skalę szkolenia młodzieży. Informuje przewodniczący wydziału, — Myślimy że w tym celu może być instytucja prowadzona przez parę lat przez B. Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, a kierowana przez trenerów Barana, Lachowicza i Wiszniowskiego. Wszyscy już chyba przynajmniej, że tzw. „szkolka piłkarska” Włókniarza zebrała bogate owoce swej działalności. Niestety, została w kulminacyjnym momencie pracy rozwiązana i niczego na jej miejscu nie stworzono. Jest w Łodzi wiele klubów, które mają idealne warunki do stworzenia podobnej komórki szkoleniowej. Czyż nie powinny tego robić LKS, Włókniarz, Start, Włókniarz, Orzeł, Spolem? Będziemy się starali, aby już z początkiem bieżącego roku szkolnego wzięli się za szeroka pracę wychowawczą-szkoleniową wszystkie kluby na szczeblu okręgowym...

Łódź prowadzi z Lublinem 87:57

Lekkoatleci Łodzi mają wyjątkowo pcha. Jak tylko organizują jakąś poważniejszą imprezę, to systematycznie pada deszcz. Tak było i tym razem, gdy do wyścigu na boisku AZS przy ul. Bystrzyckiej przygotowały się reprezentacje Łodzi i Lublina. Ze względu na tak fatalne okoliczności nie można było marzyć o uzyskaniu jakichś lepszych wyników. Gdy skakała nasza reprezentacja Teresa Wierczkówna, to mieliśmy poważne obawy, czy na oścież dozna nie dozna jakiejś kontuzji. Na szczęście obszło się bez wypadków. Na trybunie boiska zebrało się nie wiele więcej widzów, niż liczył dobrze funkcjonujący komplet komisji sędziowskiej. Mecz z Lublinem był przeglądaniem obu reprezentacji i trzeba przyznać, że chociaż nie padł ani jeden rekord, to jednak walka w poszczególnych konkurencjach była ciekawa. Nie obszło się jednak bez zupełnie niepotrzebnych zgryźliw. Dżentelnie za nieprawidłowe mijanie przeciwników, chociaż pierwszy wpadł na motę został dyskwalifikowany. Drugim zgryźtem było niewłaściwe odzwonienie się do sędziów meczowych okrzykami „w biegu na 5000 m. Nie też dziwnego że udało nam się przypomnieć Maszczorkowi z Łodzi. Przejedźmy teraz do samych wyników. Otóż najlepsze rezultaty uzyskała Wierczkówna, skacząc 5,88 m przebiegając 100 m w czasie 12 sek. Ten sam czas uzyskała sympatyczna Satańska. Asem w biegu na 400 m przez płotki był Kotłowski z Lublina, który uzyskał czas 55,4. Na wyróżnienie zasługują również Ludwiczak, który w sztafecie w dal uzyskał 6,97. Po pierwszym dniu Łódź prowadzi zdecydowanie różnicą punktów 87:57. Dziś na stadionie AZS przy ul. Bystrzyckiej o godz. 10 nastąpi dokończenie tego spotkania.

Wyniki były następujące:

400 m ppl.	1) Kotłowski (Ł) — 55,4, 2) Rajnert (L) — 55,6.
100 m mężczyźni	1) Waliński (L) — 11,0, 2) Dąbek (L) — 11,1, 3) Koper (L) — 11,2.
Pchnięcie kulą kobiet	1) Lichawska (L) — 12,25, 2) Zimna (L) — 10,81.
400 m mężczyźni	1) Maciąg (L) — 50,7, 2) Wojtaszek (L) — 51,2.
100 m kobiet	1) Wierczk (L) — 12,0, 2) Satańska (L) — 12,0.
Skok w dal kobiet	1) Wierczk (L) — 5,88, 2) Kindeł (L) — 4,95.
400 m kobiet	1) Zwolińska (L) — 63,2, 2) Drzewicka (L) — 64,9.
Kula mężczyźni	1) Galaszewski (L) — 13,87, 2) Winiorek (L) — 13,35.
1500 m mężczyźni	1) Donatki (L) — 4,03,5 (zdyskwalifikowany), 2) Fidecki (L) — 4,03,5.
Skok w dal mężczyźni	1) Ludwiczak (L) — 6,97, 2) Gutowski (L) — 6,71.
5000 m	1) Wawszczak (L) — 15,27,6, 2) Maszczorek (L) — 15,41,2.
Oszczep kobiet	1) Walińska (L) — 40,40, 2) Bugaj (L) — 37,68.
Oszczep mężczyźni	1) Sokolowski (L) — 62,55, 2) Bertram (L) — 56,70.
4 x 100 m mężczyźni	1) Lublin — 43,5, 2) Łódź — 43,7.

Kajzer inauguruje Dzisiejsze eliminacje żużlowców

W dzisiejszym wyścigu o wejście do półfinałów żużlowych mistrzostw Polski startować będzie 16 zawodników. Oto pełna lista z numerami startowymi: 1. Kaluza (Sparta Wrocław), 2. Andrzejewski (Legia Krosno), 3. Kajzer (Legia Gdańsk), 4. Kasperak (Włókniarz Częstochowa), 5. Kapala (Stal Rzeszów), 6. Jędrzejewski (Włókniarz Częstochowa), 7. Pruchniak (Cracovia), 8. Świątala (Polonia Bydgoszcz), 9. Foczek (Górnik Rybnik), 10. Kurek (Legia Pila), 11. Stach (Warta Nowa Huta), 12. Suchecki (Polonia Bydgoszcz), 13. Migos (Stal Gorzów), 14. Tomczyszyn (Unia Tarnów), 15. Hudala (Śląsk Świętochłowice), 16. Bauka (Unia Leszno) i jako rezerwowi Mendyka (Zielona Góra).

Wyścigi rozpoczyna się o godz. 17. Po ceremonii powitania żużlowców w pierwszym biegu startować będą: Kaluza, Andrzejewski, Kajzer i Kasperak.

Do najciekawszych biegów zaliczyć trzeba pojedynkę Kapala z „kocem”. Spotkają się oni z sobą w piątym biegu. W dziesiątym zaś Kapala walczyć będzie również z jednym z faworytów, a mianowicie Sucheckim.

Fornalczyk na czele challenge'u szosowców

W ostatnim numerze „Przełomu Sportowego” znajdujemy klasyfikację kolarzy szosowych prowadzoną przez to pismo łódzkie z Polskim Związkiem Kolarskim. Na pierwszym miejscu znajduje się Fornalczyk z 75 punktami, na drugim nasz faworyt tegoroczny wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii Jan Chłiej — 67 punktów. A dalej — Gazda (61 pkt), Głowaty, Podobas, Kosela, Kudła, Bednarczyk, Buyno, Królak, Gawliczek, Wilczewski, Bugalski, Bednarek i Kaczmarczyk.

Klasyfikacja nie jest jeszcze zakończona. Jesteśmy dopiero w połowie sezonu i zawodników



Lech 2 razy w Łodzi

Dwie wizyty złożył łodzianom polski Lech, drużyna ciesząca się w naszym mieście uzasadnioną sympatią. Po raz pierwszy uległ naszym przeciwnikom 21 i 22 lipca w turnieju otwarcia ośrodka sportowego Start, a następnie w towarzyskim meczu z Widzewem przewidzianym na 21 sierpnia.

naszych czeka wiele bardzo ważnych startów nie tylko w kraju, ale i za granicą. „Przełom Sportowy” dodaje, że jednym z decydujących startów mogących w poważnym stopniu zmienić dotychczasowy układ sił będzie wyścig „Dziennika Łódzkiego”. Wyścig ten jest objęty ogólną punktacją i dlatego mamy pełną gwarancję, że na starcie naszej imprezy stanie cała elita polskich szosowców.

Dziś ZSRR - Jugosławia w finale ME

Dziś na stadionie Parc des Princes dojdzie do finałowego spotkania mistrzostw piłkarskich Europy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Jugosławia. Jest to spora niespodzianka, albowiem eksperci przedmówili, że zwyciężcą będzie w tym meczu reprezentacja Francji. Trójkolorowi doznali jednak w półfinałach sensacyjnej porażki od Jugosławiów i pozostaje im tylko III miejsce jako ewentualne trofeum mistrzostw.

Polesie mieszkańcom Łodzi

Dla uczczenia Złota Grunwaldzkiego Prezydium Dzielnicy Łódź-Polesie i MKS Polesie organizują w dniach 14-15 lipca w Parku Poniatowskiego imprezę sportowo-artystyczną dla mieszkańców Łodzi. W 14.00 o godzinie 19 w muzeum koncertowej wystąpią: Sawinowa, Jaroczyńska, Bogucki, Skoczylas, Stefancki oraz zespół muzyczny. W dniu 14 o godz. 17 w głównej alejce parku odbędzie się wyścig kolarski na 50 okrążeń, lekkoatletyczny bieg sztafetowy i występ gimnastyczny LKS a na kortach pokaz filmowy oraz wieczorek taneczny. Na imprezie te biletu nabywać można u kolporterów zakładowych oraz w Radzie Narodowej Łódź-Polesie.

Warto przypomnieć, że Polska w I rundzie tych rozgrywek natrafiła na Hiszpanię, przegrywając obydwa mecze, a w ćwierćfinałach Hiszpania nie stanęła do walki z ZSRR.

Jugosławia ma „szczęście” do spotkań z piłkarzami radzieckimi. W 1952 r. na Olimpiadzie w Helsinkach doszło do pierwszego oficjalnego meczu tych dwóch reprezentacji. Jugosławiowie prowadzili już 5:1, by ostatecznie zwycięstwo 5:5 i ten rezultat został uznany za największe zaskoczenie turnieju. W powtórce Jugosławiowie grali z ostrożnością posunięta do ostatnich granic i dzięki temu przeszli do następnej rundy pokonując swych rywali 3:0.

W 4 lata później Rosjanie wzięli pierwszy rewanż rozstrzygając 1:0 na swoją korzyść finał turnieju olimpijskiego w Melbourne.

Dzisiejszy mecz będzie czwartym z kolei pojedynkiem tych dwóch reprezentacji.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA NA BOISKACH LEKKOATLETYKA. Stadion przy ul. Bystrzyckiej, godz. 10 — dalszy ciąg meczu lekkoatletycznego Łódź — Lublin.

ZUZEL. Stadion Orła, Plac 9 Maja, godz. 17 — eliminacje żużlowych mistrzostw Polski.

PIŁKA NOŻNA. Stadion Orła, Plac 9 Maja, godz. 1.15 — mecz III ligi, Budowlani — Włókniarz Pab. Boisko Bawelny, ul. Ogrodowa, godz. 11.15 Start — WKS Wielun. Boisko Włókniarza, ul. Kilińskie go, godz. 11.15 — Włókniarz Ł. — Włókniarz Zgierz.

Strach pomyśleć...

31 lipca rozpoczynają się eliminacje piłkarskie o wejście do II ligi i przez miesiąc III-ligowcy w całym kraju będą nabierali sił przed jesenną rundą nowych rozgrywek mistrzostw. Zaczyna się ona chyba w 1 niedzielę września. Piłkarzy czeka również intensywne tempo rozgrywek, jak tego świadkami jesteśmy obecnie, albowiem w ciągu jesieni będą musieli rozegrać całą I rundę. Prawdopodobnie nie weźmie w niej udziału mistrz Łodzi, zamożny w rozgrywkach o awans. Jeżeli go wywalczą, pół biedy, ale gdyby mu się to nie udało, przystąpi do lokalnych rozgrywek dopiero wiosną przyszłego roku i wtedy będzie się prowadził podwójny bucharter mistrzostw. Jedną obejmująca „spółdzielni” tego, drugą z jego wyłączeniem. Strach pomyśleć! He to wywoła zamieszanie a wszystko z racji niebyłoby fortunnego systemu przejścia na nowy cykl rozgrywkowy — jesień — wiosna.

Widzew przeczorny już wczoraj wyjechał do Radomska

Wczoraj piłkarze Widzewa udali się do Radomska na dzisiejszy mecz ze Stalą, czym kierownictwo klubu dało niewątpliwą dowód troski o odpowiedzialność przygotowania do tego arcyważnego meczu. W związku z tym klubowcy byli dotąd w wyjeździe dopiero na parę godzin przed meczem. Będzie to chyba centralne wydarzenie piłkarskiej niedzieli łódzkiego terenu. Główni rywale Widzewa, lidera tabeli, mają nieco łatwiejsze za-

danie. PTC gra na własnym boisku z Kolejarzem, a Włókniarz Pałaniec z rozgrywającym się przed spadem Budowlanymi na stadionie Orła.

Poza tym spotkają się: Start — Budowlani (boisko Bawelny), Włókniarz Ł. — Włókniarz Zgierz (boisko przy ul. Kilińskie) i w Zgierzu Boruta — Czarni Rad.

Przypominamy, iż zgodnie z zarządzeniem ŁOZPN wszystkie mecze III ligi rozpoczynają się o godzinie 11.15.

GUSTAW MORCINEK

(54)

F ZEGARKÓW

— Panie, jam niewinny! — wybuchnął. — One mnie zmusiły!
— Kto one?
— Matka i jej dwie córki. I to każdą noc. A gdy już nie mogłem, dawały mi do picia jakiś napar z ziół. Nie wiem, co to było. Jakiś czas jeszcze je zadawała. Lecz potem już nie mogłem. Wtedy postanowiły się mnie pozbyć i oskarżyły mnie przed Gestapo, że je zniewalałem groźbą, iż je zabiję...
I teraz tamta fertyczna Niemka oświadcza mi z przechwałką, że ma czekoladowe dziecko z Murzynem.
— Jak to? A „Rassenschande”? — zapytałem.
Dziewczyna zachichotała.
— Jaki pan śmieszny! — zaszczębiotała jakby miała w ustach cukierek. — Przecież u nas to wszystkie dziewczyny i mężatki mają z Murzynami dzieci!
— Wciąż nie rozumiem! Dlaczego nie z białymi?
— Pan jest strasznie śmieszny! — zachichotała znowu. Jej chichot był obrzydliwy. — Przecież Murzyn jest czarny... — dorzuciła oblesnie.
Niemka, której mąż zginął w Rosji, pobiegła pod okna następnego wagonu, by prosić o chleb lub papierosa, a dziewczyna, mająca czekoladowe dziecko z Murzynem, nachyliła się do mnie w oknie i rzekła łaszczym głosem:
— Lassen sie mich rein! Lassen sie mich rein!
Innymi słowy prosiła, bym ją wpuścił do przedziału. Byłem przecież sam, a przyszczała, że posiadam sporo chleba, kiełbasy, papierosów i dolarów.
Wtedy poniosła mnie pasja i cisnąłem po polsku.
— A, wynoś się do ciężkiej cholery, ty niemiecka dziewczko!...
Przerażona dziewczyna uciekła. Ja zaś pomyślałem: — „Mit Mann, Ross, Wagen und Mädchenre hat sie der Herr geschlagen!”... I jałem przeżywać złośliwe uradowanie, że pycha złamała sobie jedną jedyną nogę. A obok

owej „Schadenfreude” pojawiła się rosnąca pogarda, a kurczyła się nienawiść do tych ludzi.
Początku pogardy doszukiwałem się we Friedrichshafen.
Zamyśliłem się bowiem nad tym, jak to dziwnie piecie się na tym bożym świecie — jak mawiała moja matka. I wtedy przypomniała mi się przygoda nad Jeziorem Bodeńskim, w górach nad Friedrichshafen. Było to po wyzwoleniu naszego obozu przez wojska amerykańskie. Z francuskimi przyjaciółmi pojechałem amerykańskimi „kamionami” do Francji. Zatrzymano nas we Friedrichshafen przez dwa tygodnie. Francuzi bowiem obawiali się, że przywleczeni z obozu tyfus plamisty lub brzusznego, cholere, Bóg wie, jakie jeszcze inne plagi. Poza tym chodzili im jeszcze o wyszukanie wśród powracających Francuzów tak zwanych „kolaborantów”.
Było to pod koniec maja.
Przed nami niebieszczyły się Jeziore Bodeńskie, za jeziorem Alpy szwajcarskie budy niebo swymi oblodzonymi szczytami, niebo było prawie granatowe, słońce było ogromne i laskawe, my byliśmy wolni i to wszystko nas upajało i uniało. Byliśmy, jak dzieci, które spili się winem. Byliśmy jak ludzie, którzy po długiej niemocy wyzdrowieli, lecz jeszcze są słabi i teraz po raz pierwszy wyszli ze szpitalnej sali o własnych siłach. Jakże to śmieszne? Ptaki śpiewają, jak pijane. Słońce toczy się po niebie, jak pijane. Po Jeziore Bodeńskim suna białe żagle, lekko wydepte ciępy, pachnącym wiatrem, a żagle są ciche i podobne do białych duchów. Naokoło nas są ludzie i nie. Są wolni! My także jesteśmy wolni. Nie ma krzyków, nie ma wrzasków, przekleństw, bicia, strachu, nie ma esmana z „Maschinpistole” gotowym do strzału, nie ma ujadających psów,

nie ma nic, a jest słońce, przestrzeń, ptaki, jeziore i wolność!...
W naszym towarzystwie był polski ksiądz katolicki. Całą drogę, od Monachium do Friedrichshafen, unosił się i gniewał na widok Niemców. Najbardziej gniewał go, że spotykali Niemiec chłop lub mieszczanie nie pozbyli się jeszcze dawnej buty, że patrzyli na nas, jak patrzy się na rzeźmieszków urwanych spod szubienicy, że nam nie chcieli ustępować z drogi, że byłiby nas gotowi zapchnąć z chodnika na jezdnię. A my przeciwnie! Chcieliśmy, by oni nam ustępowali z drogi i by nas przepuszczali za porządnie w łoku, by przed nami zdemolowali czapki.
— To jest niesprawiedliwość! — zżymał się ksiądz. — Nie ma sprawiedliwości na świecie! To my gniliśmy w obozie, a te lajdaki teraz nie chcą nas uszanować! Nie ma sprawiedliwości!...
Bardzo się więc zżymał, bo widać miał taką naturę.
Zaprzyjaźniłem się z nim i było nam dobrze. Gdy chciałem go mitygować i zagadywałem go o pokorze świętego Franciszka z Asyżu, także się unosił i krzychał na mnie!
— Gadaj pan do lampy, a nie do mnie! Tu nie chodzi ani o pokorę, ani o miłość bliźniego, lecz o skrucie zbrodniarza i o ludzką sprawiedliwość. Widzi pan u nich skrucie? Nie widzi pan! A czy widzi pan sprawiedliwość? Nie widzi pan! To proszę mi nie zwracać głowy świętym Franciszkiem z Asyżu!...
Przestałem mu więc zwracać głowę świętym Franciszkiem z Asyżu, a jałem mu przytakiwać, że nie ma pokory u tych lapersdaków nie ustępujących nam z drogi i że nie ma sprawiedliwości, bo te lapersdaki jeszcze nie siedzą w kryminale.
(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 223-05. Dział miasteczki 228-32. 337-47. 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-85. Dział listów i korespondencji 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-60, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 32.50, półrocznie 62.50, rocznie 120.00. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.